Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 10 LUTEGO 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 41

WYSIEDLENIE ŻYDÓW POLSKICH z NIEMIEC

Z Lipska wydalono wczoraj 15 rodzin.—Demonstracje antyżydowskie hitlerowców.

Krwawe starcia w Królewcu i Brunświku.

Lipsk, 9 lutego.

Dziś wieczór w dzielnicy Bruehla, zamieszkałej niemal wyłącznie przez żydów z Polski, odbyły się żywiołowe manifestacje hitlerowców, którzy przebiegali ulice z okrzykiem: precz z żydami, ratujcie Niemcy.

Jedna osoba została dotkliwie pobita przez demonstrantów.

⁂

Drezno, 9 lutego.

Wydane dzisiaj zostało zarządzenie, WYDALAJĄCE 15 RODZIN ŻYDÓW Z POLSKI, zamieszkałych w Saksonji od kilkunastu lat.

—

Władze wydały zarządzenie, aby wysiedleni opuścili teren Rzeszy w ciągu okresu czasu do dnia 28 b.m. najpóźniej, po tym zaś terminie, o ile pozostaną jeszcze w granicach Rzeszy, będą wysiedleni w drodze przymusowej.

Konsul polski w Lipsku wystąpił do ministerstwa spraw zagranicznych Saksonji z energicznym protestem.

Papen chce zgody z Francją

ale żąda dość wysokiej ceny.

Paryż, 9 lutego.

Znany publicysta francuski, Georges Suarez, publikuje, w „Le Temps" wywiad z wicekanclerzem Papenem. Tematem wywiadu była sprawa stosunków niemiecko - francuskich.

Papen podkreślił, że wszystkie jego wysiłki podejmowane od szeregu lat, w kwestji nawiązania ścisłych stosunków z Francją, paraliżowane były naskutek nieporozumień, które wynikały przeważnie na tem tle, iż Francja wyobraża sobie, że Niemcy dzisiejsze muszą być traktowane jak Niemcy w roku 1919, po przegranej wojnie.

Odsunięcie logiki życiowej przez autosugestję, że pokój, zapewniony traktatami, zawartemi nazajutrz po klęsce niemieckiej, może być trwały, nie może się na dłuższą metę utrzymać.

Na zapytanie, jak przyjęta byłaby przez społeczeństwo niemieckie ściślejsza współpraca Francji z Niemcami oświadczył Papen, że wszystkie warstwy niemieckie pragną odprężenia bez **narzucenia jednak Niemcom warunków, które nie mogły by być przyjęte przez Francję, gdyby ta znajdowała się w położeniu Niemiec.**

Berlin, 9 lutego.

Widownią krwawych starć między narodowymi socjalistami, a członkami republikańskiego Reichsbanneru był wczoraj wieczorem Królewiec, gdzie trzy osoby odniosły ciężkie rany.

Podobne zaburzenia miały również miejsce w Brunświku między szturmowcami a reichsbannerowcami.

⁂

Berlin, 9 lutego.

Do kanclerza Hitlera i ministra wyżywienia Hugenberga wystosował Landbund depesze, domagające się bezzwłocznego i całkowitego zamknięcia granic Rzeszy na import masła.

Moskwa, 9 lutego

„Prawda", donosząc o rozwiązaniu sejmu pruskiego, pisze: „Konstytucja wejmarska została faktycznie skasowana. Dekret o organizacjach i prasie nie zostawia kamienia na kamieniu ze swobód konstytucyjnych.

POLITYKA WEWNĘTRZNA RZĄDU.

Przed okresem majowym każdy wojewoda wysługiwał się innemu stronnictwu.—Mowa ministra Pierackiego.

Demonstracja opozycji przeciw ministrowi Michałowskiemu.

Warszawa, 9 lutego.

Wczoraj w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad budżetem

Przed przystąpienime do porządku dziennego zabrał głos poseł Rymar (Kl. Nar.) i nawiązując do zarzutu, jaki wczoraj postawił mu poseł Sanojca, jakoby od jednego z księży pożyczył dwa tysiące dolarów i pieniędzy tych nie chciał zwrócić — oświadczył, że zarzut ten jest nieprawdziwy i skierował sprawę do sądu marszałkowskiego.

W dalszej dyskusj nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos poseł Bitner (Ch. D.). Mówca zobrazował ciężką sytuację gospodarczą i wyraził pogląd, że źródło zła leży nie w kryzysie gospodarczym, ale w polityce wewnętrznej obecnych rządów. Cytując długi ustęp z dzieł Marszałka Piłsudskiego, poseł Bitner twierdził, że zasady przez Pana Marszałka głoszone są obecnie rzekomo łamane. Dalej mówca krytykuje postępowanie policji, zarzucając jej bicie, wreszcie oświadcza, że Klub Ch. D. nie może głosować w tych warukach za budżetem.

Poseł Duch (BBWR) zaznacza, że dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w tym roku jak i w poprzednich latach nacechowana jest tem, że najmniej mówi się o samym budżecie tego resortu. **Krytyka ze strony opozycja i polega między innemi na zaskakiwaniu faktami, które napazór sa bardzo efektywne, ale po sprawdzeniu okazuje się albo nedokładne albo wprost fałszywe.**

Mówcy opozycyjni twierdzą, że rzekomo policja i straż graniczna używane są dla celów politycznych, nie do ścigania przestępstw politycznych. Jednocześnie, jak zaznacza poseł Duch, za 9 miesięcy 1932 roku stwierdzono 13 tysiecy przestępstw politycznych i 140 tysięcy zwyczajnych. Niewykrytych zaś przestępstw jest 6 proc.

Możnaby sądzić, że opozycja to niewiniątko. A kto wybija szyby, kto bije żydów i ludność idąca spokojnie na targ kto rozbija wiece BBWR — zapytuje mówca. Ministerstwo musi się przeciwstawić tendencjom nadużywania aparatu Państwa dla interesów poszczególnych grup, musi bronić interesu publicznego.

Poseł Michałkiewicz ze Stronnictwa Agrarnego piętnuje szkodliwość agitacji opozycyjnej wyrażając nadzieję, iż rząd oczyści atmosferę, zamgloną wskutek nieobliczalnej działalności opozycji. Mówca twierdzi, iż klub jego głosuje za budżetem.

Poseł Kulisiewicz, z tegoż stronnictwa, polemizuje z wywodami posłów opozycyjnych.

Następnie zabiera głos p. minister spraw wewnętrznych Pieracki, który szczegółowo analizuje budżet, stwierdzając m. in., iż budżet M. S. W. został skompresowany do granic ostatecznych dowodem czego jest, iż w porównaniu z rokiem budżetowym ubiegłym jest on mniejszy o 7,17 procent, a w porównaniu z rokiem 1929/30 o 20 proc.

Następnie przechodzi p. minister do oceny swego stosunku do opozycji i odwrotnie, stwierdzając, **iż między nim a opozycja niema wogóle nieporozumienia, a jaśniej — niema nieporozumienia co do nieporozumień, które go z opozycją różnią.**

Minister maluje obraz Polski z przed „przewrotu" majowego, **kiedy każdy minister był tylko sługą danej grupy rządzącej, zaś każdy wojewoda wysługiwał się innemu stronnictwu, przyczem nierzadko zdarzało się, iż starosta uprawiał zupełnie inną politykę, anżeli wojewoda.**

Często w różnych miastach i okręgach państwa co innego było zabronione, a co innego dozwolone, niektóre sprawy ścigane na obszarze jednych okręgów — były swobodnie tolerowane na terenie okręgów innych. Obecnie to się skończyło.

P. minister powołuje się na twierdzenie posła Ciołkosza, który twierdził iż obecna polityka wewnętrzna w Polsce jest jednorodna i harmonijna.

Mówca podkreśla, iż to jest właśnie olbrzymią zasługą obozu majowego, iż stworzył politykę wewnętrzna jednorodną i harmonijną.

W chwili, gdy p. minister Michałowski wchodził na trybunę, padły z ław lewicy gromkie okrzyki.

Powstała wielka wrzawa. Klub BB powitał pana ministra hucznemi oklaskami, wiedząc, że opozycja przygotowuje demonstrację. Wśród ogólnej wrzawy wszyscy posłowie klubów opozycyjnych, a więc i prawicy demonstracyjnie opuścili salę obrad.

W czasie przemówienia pana ministra na ławach endeckich pozostał tylko poseł Trąmpczyński. Opróżnione ławy opozycji zajęli natychmiast posłowie BB.

Chcieli porwać drugie dziecko Lindbergha.

Słynny lotnik znowu znalazł się w sidłach szantażystów.

Roanocke (Stan Wirginja) 9 lutego

Aresztowano tutaj dwuch osobników, pod zarzutem usiłowanego wymuszenia od słynnego lotnika, Lindberha, 50.000 dolarów pod groźbą porwania drugiego dziecka, 6-miesięcznego synka

Policja podłożyła w miejscu, wskazanym przez szantażystów czek na 17.000 dolarów, następnie obserwowano bank, w którym czek winien być podjęty.

Kiedy jakiś mężczyzna zjawił się z czekiem u okienka bankowego i podjął wymienioną sumę, a następnie po wyjściu z banku zbliżył się do jakiegoś innego osobnika, nawiązując z nim rozmowę w sprawie okupu, obydwuch aresztowano.

JUTRO-WYROK W PROCESIE „CENTROLEWU".

Oskarżeni usiłowali obalić rząd przy pomocy siły—oświadczył prokurator Rauze.

Warszawa, 9 lutego.

Dzisiaj, w trzecim dniu procesu apelacyjnego, przeciwko posłowi Liebermanowi i innym nastąpiły przemówienia oskarżycieli publicznych.

Pierwszy przemawiał prokurator Rauze.

Na wstępie prok Rauze zaznacza, iż ciężkie i trudne jest oskarżenie pod uderzeniami kilkunastu na jednego, ale stokrotnie trudniejszą jest walka z przeciwnikami, uchylającymi czoła.

Prokurator podkreśla, że przerost wolności, przerost sejmu, wolność doprowadzona do swawoli, doprowadziła do najstraszniejszego mordu, bo do zamordowania państwa i jego niepodległości.

Następnie prokurator przytacza szereg przykładów z dziejów Polski przedrozbiorowej, a przechodząc do dzisiejszego procesu zastanawia się, co przyczyniło się, że w walce z rządem Marszałka Piłsudskiego, a nawet z Prezydentem Państwa połączyły się tak skrajnie różne obozy, jak Piast i Korfanty. Odpowiedział na to oskarżony poseł Ciołkosz, oświadczając, **że tylko paląca nienawiść złączyła ich przeciw rządowi, odpowiedział na to oskarżony Witos. który oświadczył, że z samym djabłem się połączy, byle obalić rząd.**

Przewód sądowy 1-ej instancji dostarczył nadmiar materjału, że

„CENTROLEW" ZMIERZAŁ DO WALKI Z RZĄDEM PRZY POMOCY SIŁY.

Następnie prokurator poddaje rzeczowej ocenie materjał, zgromadzony w związku z procesem, analizując treść przemówień, charakter zebrań artykuły odezwy i ulotki dowodząc, że **jedynym środkiem „Centrolewu" w jego walce z rządem była przemoc, nie zaś walka parlamentarna.**

Prokurator dowodzi, że starano się prowadzić odpowiednią akcję wśród policji i wojska, przypomina manifestację na stokach Cytadeli w dniu 1 listopada 1929 r., tworzenie komitetów, organizowanie piątek, tworzenie zgromadzeń i kongresów (kongres krakowski i zgromadzenia w 42 miastach w dniu 14 września 1930 r.).

Następnie prokurator dowodzi istnienia porozumienia między stronnictwami „Centrolewu" zawartego celem obalenia rządu. Zbrodnia ta kwalifikuje się z art. 102 k.k. z 1903 r., zaś z art. 97 k.k. z r. 1932.

Jak wynika z przemówienia prokuratora — jeszcze przed kongresem krakowskim został opracowany szczegółowy plan akcji, dotyczącej wzniecania rozruchów, zarówno w stolicy, jak w 189 ośrodkach kraju, mówca zestawia rezolucję kongresu krakowskiego z uniwersałami konfederacji targowickiej i podobieństwo, zachodzące pomiędzy niemi.

W dalszym ciągu przemówienia porusza prokurator sprawę innych organizacyj bojowych „Centrolewu", t. zw. piątek, które istniały w Warszawie, Częstochowie, Krakowie i Zagłębiu Dąbrowskiem.

Ta akcja terorystyczna ujawniła się w dniu 14 września 1930 roku, w którym **to dniu wynikiem akcji byli zabici i ranni.**

Według oświadczenia prokuratora akcja „Centrolewu" była prowadzona ściśle według wymogów nowoczesnej techniki rewolucyjnej.

W zakończeniu swego przemówienia prokurator popiera skargę apelacyjną. Następnie zabiera głos prokurator Grabowski, po przemówieniu którego przewodniczący oznajmia że

OGŁOSZENIE WYROKU NASTĄPI W SOBOTĘ, 11 B.M., O GODZ. 3-EJ PO POŁUDNIU.

Liga Narodów żąda od Japonji

zaprzestania ofenzywy i uznania supremacji Chin nad Mandżurją.

Genewa, 9 lutego

Komitet 19 zajmował się dzisiaj ostatniemi propozycjami Japonji, usiłującej sprowadzić akcję Ligi Narodów na płaszczyznę wyłącznie akcji pojednawczej.

Propozycje Japonji uważane są za niedostatecznie jasne, wobec czego postanowiono zwrócić się do Japonji piśmiennie o odpowiedź na pytanie, czy **Japonja godzi się uznać supremację Chin nad Mandżurją,** zaś sekretarz generalny wystąpi z ustnem zapytaniem do przedstawiciela Japonji, czy byłaby ona skłonna dla wykazania swej pojednawczości **zaprzestać swych operacyj wojennych w prowincji Jehol.**

Równocześnie komitet redakcyjny kontynuować będzie prace nad zaleceniami, które Rada Ligi poweźmie w razie definitywnego fiaska akcji pojednawczej.

Echa sensacyjnej afery lekarki wiedeńskiej.

Symulowała ona zamach pod wpływem wyrzutów sumienia.

Wiedeń, 9 lutego.

Znana afera lekarki i autorki dramatycznej, Róży Meller, omawiana jest szeroko w prasie wiedeńskiej

W zeznaniach, złożonych przed policją p. Meller podała ostatnio, jako motyw swej mistyfikacji fakt, iż jej b. przyjaciel, dr. K., z którym zerwała stosunki, popełnił w grudniu ub. roku samobójczy zamach i znajduje się jeszcze w szpitalu.

P Meller czyniła sobie wyrzuty, że stała się powodem jego zamachu i postanowiła zadać sobie rany, aby dostać się również do tego samego szpitala.

Po tych zeznaniach p. Meller została poddana lekarskiemu badaniu przez policyjnego lekarza Grossmana metodą psychoanalityczną, która wykazała, że p. Meller przechodzi ostry kryzys psychiczny. Przyznanie się do czynu przyniosło jej znaczną ulgę.

ZBUNTOWANI MARYNARZE HOLENDERSCY

nie chcą skapitulować.

Haga, 9 lutego.

Według ostatnich oficjalnych wiadomości, okręt posuwa się wzdłuż wybrzeży Sumatry z prędkością 7 węzłów na godzinę.

Z kół oficjalnych holenderskich informują, że spotkania ze zbuntowanym okrętem należy oczekiwać jutro lub w piątek.

Otto Habsburg

jedzie do Genewy

Wiedeń, 9 lutego.

„Wiener Tageblatt" donosi, że Otto Habsburg otrzymał od władz szwajcarskich zezwolenie na przyjazd do Genewy, celem złożenia wieńca na trumnie zmarłego hr. Apponyj'ego.

Pobyt Ottona Habsburga w Genewie potrwa tylko kilka godzin. Otto Habsburg, po złożeniu wieńca, natychmiast wróci do Brukseli.

Wielka katastrofa hydroplanu morskiego

Tokjo, 9 lutego.

Jeden z największych hydroplanów morskich spadł wczoraj w zatoce w pobliżu Tokjo, wskutek uszkodzenia motoru.

Trzech oficerów załogi nie zdołało wydostać się z kabin i utonęło, siedmiu pozostałych członków załogi zdołało dopłynąć do brzegu.

30 żołnierzy i oficerów

rozstrzelano w Pekinie

Tokjo, 9 lutego.

W Pekinie rozstrzelano 30 oficerów i żołnierzy, należących do gwardji gen. Czang-Sue-Lianga, którzy brali udział w buncie w końcu ub. miesiąca.

Frankfurt nad Menem, 9 lutego.

Grypa we Frankfurcie n/m szerzy się coraz bardziej. **Wczoraj zanotowano 61 wypadków śmierci.**

W 42 wypadkach do grypy przyłączyło się zapalenie płuc.

Straszydło na... wróble.

Paryż nie reagował prawie po otrzymaniu wiadomości z Berlina o mianowaniu Hitlera kanclerzem Rzeszy. Ten skok na prawo nie wzbudził we Francji sensacji ani żywych odruchów niepokoju.

Na takie a nie inne nastawienie opinji w społeczeństwie francuskiem, nastrojonem pokojowo, wpłynęły już znacznie wcześniej niepowodzenia wszelkich prób osiągnięcia porozumienia z Niemcami parlamentarnemi, republikańskiemi. Stąd też nie przywiązywano większej wagi do faktu, że taki czy inny generał, ta czy inna figura z obozu junkrów i militarystów zajmie wybitne stanowisko w rządzie Rzeszy, że taka a nie inna grupa reakcyjna zdobędzie decydujący wpływ na bieg rzeczy w republikańskich rzekomo Niemczech.

Natomiast o wiele większe wrażenie sprawiły we Francji wiadomości, nadchodzące z Niemiec o nastrojach i manifestacjach tłumów w Berlinie i w innych miastach Rzeszy na wieść o mianowaniu Hitlera kanclerzem. Uwagi, jakie pojawiły się na łamach prasy liberalnej niemieckiej o tem, ne nastroje ulicy przypominały nastroje pamiętnych dni sierpniowych w roku 1914, znalazły żywe echo i spotkały się z gorącemi komentarzami w prasie i opinji francuskiej. Podkreślono istnienie w znacznym odłamie ludności niemieckiej nastrojów ultranacjonalistycznych, rewizjonistycznych, uwadze obserwatorów nie mogło ujść istniejące w Rzeszy tendencje do przywrócenia militarystom ich dawnej potęgi, tęsknota za drillem wojskowym i paradamarszem.

Jeśli pomimo namacalnego stwierdzenia tych wszystkich niepokojących objawów w Niemczech, Francja i jej opinja reagowały tak słabo na wyzwanie z nad brzegów Szprewy, przypisać to należy w pierwszym rzędzie temu, iż obecna sytuacja militarna Francji jest wystarczająco silna i pewna. Ewentualny trjumf militaryzmu w Niemczech, wzrost szowinizmu nie budzą w obecnej chwili niepokoju w społeczeństwie francuskiem, które wie, iż granice Francji są zabezpieczone dostatecznie przed każdem niebezpieczeństwem, a siły obronne republiki wystarczają, by odeprzeć każdą próbę napadu.

To też obecny stosunek opinji i prasy francuskiej do problematu hitlerowskiego w Niemczech wyraża się w objektywno - krytycznej ocenie wydarzeń. Wszystkie więc przesunięcia polityczno - rządowe, które odbywają się w Niemczech łącznie z ostatniem wejściem na arenę Hitlera, oceniane i komentowane są we Francji jako problematy wewnętrzno-niemieckie, których dalszy rózwój i przebieg interesuje w pierwszym rzędzie Niemcy, a w drugim dopiero zagranicę.

Wszelkie próby użycia Hitlera jako taranu walącego w mury europejskiego status quo spotykają się we Francji z obojętnością conajmniej, a sfery polityczne francuskie nie kryją się bynajmniej z tem, że polityka niemiecka zastraszenia Europy groźbą zbrojeń odwetowych wydaje się manewrem, który spali na panewce. Istotne rozwiązanie sytuacji znajduje się w samych Niemczech, gdzie siły i obozy walczące za lub przeciw pokojowi i demokracji muszą same rozstrzygnąć o swym losie i rozegrać walną bitwę o swe istnienie.

E. R.

Wielkie uroczystości w Gdyni

z okazji 13-ej rocznicy uzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Gdynia, 9 lutego

Dzisiaj, jako w przeddzień 13-ej rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza, a jednocześnie w przeddzień święta marynarki, na wielkim placu sportowym obok koszar marynarki wojennej w Oksywiu odbył się dzisiaj uroczysty apel oficerów i marynarzy, poległych podczas wojny.

Po przybyciu na plac szefa dowództwa marynarki wojennej odczytano apel następnie rozkaz dzienny i listę poległych.

Po wykonaniu przez orkiestrę marsza żałobnego marynarze odśpiewali modlitwę wieczorną i odmaszerowali do koszar.

Tajny pakt Niemiec, Włoch i Węgier.

Hitler otrzymuje poparcie zzewnątrz.— Sensacyjny artykuł b. premjera Herriota.

Paryż, 9 lutego.

Herriot zajmuje się w „Ere Nouvelle" ostatniemi wypadkami w Niemczech, a szczególnie ofenzywą hitleryzmu przeciwko państwu pruskiemu i demokracji. Zaznacza on w końcu, **iż Francja otrzymuje szczególne informacje o poparciu, jakiego Hitler doznaje zzewnątrz kraju i dodaje w związku z tem tajemniczo: „Nasi przyjaciele jugosłowiańscy są niemniej zaniepokojeni, niż nasi przyjaciele polscy".**

Co ostatnie te słowa mają znaczyć, wyjaśniają zamieszczone przez dzisiejsza prasę szczegóły z posiedzenia komisji spraw zagranicznych izby. Całe posiedzenie, jak się okazuje, poświęcone było sprawie stosunków niemiecko-włosko-węgierskich.

Prawicowy poseł Ybarnegary dowodził, iż posiada wiadomości, że między temi trzema państwami podpisany został w dniu 7 sierpnia ub. roku pakt ofenzywno - defenzywny.

Herriot znaznaczył w dyskusji, że pakt taki prawdopodobnie istnieje, jednak za czasów pobytu na Quai d'Orsay nie zdołał tego pozytywne stwierdzić. Jest prawie pewnem — miał Herriot oświadczyć — że w każdym razie pakt taki został zawarty między Niemcami i Węgrami oraz między Węgrami i Włochami.

Herriot określił obecną sytuację na terenie polityki zagranicznej jako bardzo poważną, wskazując, że walka, jaką Hitler wypowiedział komunizmowi, przyczynić się może do polepszenia stosunków francusko - sowieckich. **W związku z tem zakomunikował Herriot deputowanym, że w najbliższym czasie stworzone zostaną stanowiska attaches wojskowych przy ambasadach w Moskwie i w Paryżu.**

Ybarnegary w dalszem przemówieniu wyraził przypuszczenie, że Hitler w najbliższych dniach zamierza zaproponować Francji i innym mocrastwom sojusz przeciw komunizmowi. Sprawa sojuszu niemiecko - włosko - węgierskiego znalazła także odgłos w prasie. Sprawozdawca polityczny „Revue des deus mondes" Rene Pinon zamieszcza w tygodniku „Capital" artykuł o Hitlerze i Mussolinim, przyczem również mówi o owym tajnym sojuszu.

W pakcie tym Włochy miały się zobowiązać do poparcia Niemiec w odzyskaniu „korytarza pomorskiego", zaś Niemcy mają Włochom pomóc do zdobycia Dalmacji.

Zdaniem naczelnego redaktora „Homme Libre" ów tajny pakt był właśnie powodem chłodnego przyjęcia przyjaznych oświadczeń Herriota w Tuluzie pod adresem Włoch.

Paryż, 9 lutego.

„Le Matin" zamieszcza wiadomość z Budapesztu o zawarciu między przedstawicielami lotnictwa niemieckiego a ekspertami węgierskiego ministerstwa lotnictwa układu, nasuwającego pewne podejrzenia.

Mimo, że ze strony zainteresowanej nadają temu porozumieniu charakter wyłącznie handlowy dziennik sądzi, **że gruncie rzeczy chodzi o założenie nowych linji komunikacji lotniczej.**

Pozatem jest rzeczą całkowicie pewną, że delegaci innych państw nie byli poinformowani o **pertraktacjach węgiersko-niemieckich.**

Dziennik miał również otrzymać informacje, że Węgrom dostarczono 32 samolotów myśliwskich pewnej firmy włoskiej.

Piloci i obserwatorzy tych samolotów, przeleciawszy ponad Austrją wylądowali **w oznaczonem im miejscu na Węgrzech i powrócili do Włoch.**

Dalej dziennik wyraża przypuszczenie, że miarodajne czynniki dostarczą wkrótce wyczerpujących wyjaśnień.

Zatory lodowe na Warcie

W nadbrzeżnych miejscowościach czuwają straże

Łask, 9 lutego.

Na dopływach rzeki Warty rozpoczął się pochód lodów. Na rzece Widawce pod Widawą utworzyły się zatory, **zagrażające większym mostom w Rogoźnie i Podgórzu.**

Zorganizowana przez władze drogowe ludność miejscowa i straże pożarne usunęły zatory, **wskutek czego poważnych uszkodzeń w mostach nie było.** Straty wskutek zniesienia izbic i uszkodzenia pilotów mostowych wynoszą około 1000 złotych. Silny i raptowny rozlew rzek **może spowodować znaczne straty nadbrzeżnej ludności.**

Sieradz, 9 lutego.

Dnia 7 lutego r. b. około godz. 9,30 ruszyły lody na rzece Warcie. Zatory lodowe zatrzymały się pomiędzy mostem na szosie Zd. Wola — Sieradz. Przy rozbijaniu kry i zatorów lodowych pracują lokalne straże pożarne i członkowie zw. strzeleckiego pod kierownictwem pracowników zarządu drogowego w Sieradzu.

Narazie lody w stronę Warty jeszcze nie ruszyły.

Kielce, 9 lutego.

W następstwie gwałtownych deszczów i odwilży wystąpiła z brzegów rzeka Kamienna na terenie powiatu Opatowskiego.

Zatory lodowe utworzyły się w pobliżu miasteczka Dymków, **grożąc mostowi na Kamiennej oraz pobliskim zabudowaniom.**

Również na rzeczce Silnicy, przepływającej przez Kielce, **poziom wody znacznie podniósł się, a w pobliżu mostu potworzyły się zatory lodowe.** Również niepokojące wieści nadchodzą z nad rzeki Nidy z okolic Chęcin.

Na miejsca zagrożone powodzią wyjechała komisja wojewódzka.

Angielskie propozycje rozbrojeniowe.

Utworzenie specjalnego komitetu, złożonego z państw europejskich.

Genewa, 9 lutego

Prace konferencji rozbrojeniowej dziś rozpoczęły się od dyskusji nad ustaleniem konkretnych programów prac konferencji.

Punktem wyjścia dzisiejszej dyskusji były propozycje angielskie, zmierzające do ustalenia pewnych zasad, m. in. zaś pozwalających ustosunkować się należycie do poszczególnych problemów bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Angielskie propozycje przewidują utworzenie komitetu z przedstawicielami państw kontynentalnych Europy dla zajęcia się sprawą utworzenia konwencji państw lotniczych, celem **zniesienia lotnictwa wojskowego.**

Rozpoczęta dzisiaj dyskusja kontynuowana będzie w dniu jutrzejszym.

Propozycje angielskie będą prawdopodobnie przyjęte z poprawkami francuskiemi

Eugenjusz Morawski

laureatem nagrody muzycznej.

Warszawa, 9 lutego

Jury nagrody muzycznej ministerstwa oświaty postanowiło dzisiaj przyznać nagrodę na rok 1932 Eugenjuszowi Morawskiemu, za balet „Świtezianka".

Balet ten wystawiony był w operze warszawskiej. Suma nagrody wynosi 5.000 zł.

Decyzja jury wymaga zatwierdzenia przez ministerstwo.

Kobieta — ministrem w Ameryce.

Nowy Jork, 9 lutego

Krążą tu pogłoski, że Roosevelt zamianuje prawdopodobnie dwie kobiety na ważne stanowiska urzędowe. Mianowicie: miss Frances Perkins ma objąć tekę pracy w jego gabinecie, zaś mistress Ruth Owen mianowana ma być ministrem pełnomocnym Stanów Zjednoczonych w Danji.

Pani Owen jest córką b. sekretarza stanu Bryana, który piastował swój urząd za czasów prezydentury Wilsona.

Popyt na brylanty

spadł znacznie w ciągu ostatnich miesięcy.

Jeden z dziennikarzy zagranicznych przeprowadził krótką rozmowę z dyrektorem giełdy brylantów w Amsterdamie, panem Hilesum.

— Jak się przedstawia obecna sytuacja na rynku brylantów?... — zapytał dziennikarz.

— Oczywiście — tragicznie... — brzmiała odpowiedź. — Cóż to jest brylant?... Przedmiot zbytku. A któż dziś może myśleć o zbytku?... Nawet ci, którzy mogliby sobie pozwolić ewentualnie na kupno brylantów, nie czynią tego z dwóch względów. Przedewszystkiem w grę wchodzą powody natury psychologicznej, albowiem ludzie ci nie chcą wcale „pokazać", że mają pieniądze. A po drugie — i to jest przyczyna najważniejsza — brylant przestał już, niestety, być pewnego rodzaju lokatą kapitału. Jeszcze przed 10 laty w zamożniejszych kołach społeczeństwa europejskiego lokowanie pieniędzy w brylantach i drogocennych kamieniach było normalnem zjawiskiem. Dziś daje się we znaki zjawisko wręcz odwrotne, a mianowicie ludzie wyzbywają się brylantów i drogocennych kamieni. Cena na większe kamienie spadła w granicach od 15 do 20 procent, na średnie i mniejsze od 35 do 40 procent dawnej wartości.

— Kto był głównym odbiorcą brylantów do kryzysu?

— Anglicy, francuzi, a głównie amerykanie. Ostatnio anglicy i francuzi nic prawie nie kupują, a popyt z Ameryki zmalał do minimum. We wrześniu ip aździerniku ubiegłego roku powstał nagle niespodziewany ruch na giełdach Amsterdamu i Antwerpii. Ceny nagle podskoczyły. Z Ameryki nadeszły liczne zamówienia. Ta gorączka giełdowa trwała dwa tygodnie. Koniec jej był niezwykle żałosny... Ceny nagle spadły poniżej poziomu, jaki był przed ruchawką... Dziesiątki firm musiały skapitulować. Bankructwa posypały się jak z rogu obfitości...

— jaki jest wpływ kryzysu na sytuację robotników, pracujących w przemyśle brylantowym?

— Do kryzysu w szlifierniach amsterdamskich pracowało 7.000 robotników. Obecnie pracuje tylko 1.200 i to też po 35 godzin tygodniowo. W Antwerpii sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej.

Paryż pokłada się ze śmiechu

kpiąc i szydząc ze swych posłów do parlamentu.—Bezprzykładny analfabetyzm i zakłamanie rutynowanych parlamentarzystów.

(łu) Nudna, nieciekawa polityka może być czasem objektem niezwykłej wesołości. Paryż od pewnego czasu zaśmiewa się z powodu kawałów, jakie parlamentowi francuskiemu urządzania różni dowcipnisie.

Przedewszystkiem wspomnieć należy o sprawie poety Hegesippe Simonie.

Szereg posłów otrzymał listy z nagłówkiem **„Komitet wzniesienia pomnika Hegesippe Simonowi"**, w których grupa zwolenników tego poety przypominała panom posłom, że zbliża się dzień rocznicy śmierci wielkiego liryka narodu francuskiego, tak bardzo — jak panom posłom pewnie wiadomo — zasłużonego dla ojczyzny. Wobec powyższego garstka obywateli, dla których święta jest pamięć wielkiego poety i syna narodu francuskiego, powzięła zamiar wzniesienia pomnika na cześć Hegesippe Simona, a gdyby zamiaru tego nie udało się uskutecznić, to stara się przynajmniej wmurować tablicę pamiątkową w domu, w którym Hegesippe Simon mieszkał przez ostatnie lata i gdzie zakończył swe, pełne trudu i poświęcenia, życie.

Komitet prosi wobec tego, aby „pan poseł był łaskaw poprzeć tę zbożną sprawę i objąć przewodnictwo nad tak zaszczytną akcją".

Z dwudziestu posłów **piętnastu odpowiedziało entuzjastycznie, że „wszystko zrobią, co leży w ich mocy, aby wielki poeta francuski Hegesippe Simon w dniu rocznicy śmierci uzyskał wreszcie pomnik w swem rodzinnem mieście".** Dwaj z pośród nich poszli tak daleko w swem zakłamaniu, że chełpili się **osobistą znajomością z wielkim poetą Simonem, dodając przytem, że poezje jego stanowią dotychczas ich najprzyjemniejszą lekturę (livre de chevet).**

Zgłoszono w tej sprawie interpelacje w parlamencie, utworzono nawet specjalną komisję dla uczczenia pamięci wielkiego poety francuskiego Hegesippe Simona, aż pewnego dnia wyszło na jaw, że **Hegesippe Simon nigdy wogóle nie istniał na świecie.**

Łatwo wyobrazić sobie konsternację panów posłów, którzy wnieśli w tej sprawie interpelację... Ale sytuacja nie była o wiele gorsza od sytuacji ich kolegów, którzy interpelowali w innej „sprawie politycznej"....

Ta „sprawa polityczna" była znacznie poważniejsza w skutkach, wykazała bowiem, jak słabo posłowie francuscy orientują się co do odległości Węgier i Czechosłowacji od Paryża...

Pewnego dnia do panów posłów zgłosiła się delegacja z „Ligi praw człowieka", domagająca się **energicznej interwencji w sprawie uciśnionego ludu „Poldeves".**

Naród ten, wskutek podziału Europy środkowej, znalazł się w najfatalniejszej sytuacji politycznej i ekonomicznej. „Poldeves" żyją gdzieś między Węgrami a Czechosłowacją.

Znowu wniesiono interpelacje, odbyto kilka posiedzeń w tej sprawie i — bomba pękła. Kawał wyszedł na jaw. **Panów posłów „zbujano" poraz drugi w sposób niezwykle kompromitujący...**

Ale obecna sensacja, obiegająca cały Paryż i zmuszająca całą stolicę francuską do konwulsyjnego śmiechu, przerasta ogromem fantazji i sztuką zakłamania wszystkie dotychczasowe tricki.

Siedemdziesięciu dwuch posłów otrzymało przed kilku dniami następujące listy:

— „Liga obrony praw etnologicznych mieszkańców Guatemali. Prezydent: Sir Stanley Guerrero. Genewa, Rue Jean J. Rousseau, New York, 72 Avenue.

„Panie Pośle! Jak panu wiadomo, z 44 stanów amerykańskich dwa nie posiadają praw, przysługujących innym, a mianowicie — **używania własnego języka.** Temi stanami są: **Nowa Funlandja i Guatemala.** Nową Funlandję zamieszkują dwa miliony ludzi iberyjskiego pochodzenia, którzy od czasu zdobycia tego kraju przez Corteza, który przełamał opór Inków, zachowali swój ojczysty język hiszpański. Co się tyczy mieszkańców Guatemali, to od czasu zdobycia tego kraju przez Pedro z Syrakuz (1456 r.) ich językiem ojczystym jest portugalski. Od dziesięciu lat walczymy o nasze niezaprzeczone prawa, lecz bezskutecznie. Aby donieść panu jak mało się z nami liczą, podajemy, iż obydwa te stany posiadają tylko jednego przedstawiciela w senacie waszyngtońskim, podczas gdy inne stany, jak naprzykład New York, mają po 12 senatorów i więcej...

„Panie Pośle!... W epoce rozkwitu imperjalizmu amerykańskiego wołamy o przyznanie nam naszych praw. Zwróciliśmy się już do wybitnych polityków europejskich z prośbą o pomoc i wszyscy przyrzekli nam swe poparcie, między innymi socjal-demokraci niemieccy Loebe i Breitscheid, oraz dawny kanclerz Bruening. W Anglji przyrzekł nam swe poparcie Lloyd George oraz posłowie z Labour Party. Skierowaliśmy odpowiedni memorjał pod adresem Ligi Narodów i przyrzeczono nam, że sprawa nasza znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

„Ponieważ zmuszeni jesteśmy przybyć na czas do Waszyngtonu na otwarcie kongresu, przeto, mimo najszczerszych chęci, nie możemy złożyć osobiście wizyty Panu Posłowi, za co najmocniej przepraszamy. Prosimy jednak o przesłanie nam swej opinji w tej sprawie w celu wydrukowania jej w złotej księdze, która zostanie przedstawiona Panu Prezydentowi Rooseveltowi. Odezwaniem się w tej palącej sprawie dowiedzie Pan Poseł jeszcze raz, że zawsze stoi Pan po stronie uciśnionych i potrzebujących opieki. Prezydent **Stanley Guerrero".**

Nie trzeba chyba udawadniać nikomu bezsensowności tego wezwania... Mimo to... **znalazło się w Paryżu bardzo wielu posłów, którzy zaprotestowali w imię sprawiedliwości, stając w obronie uciśnionych mieszkańców Guatemali i Nowej Funlandji.**

Niektórzy posłowie wysłali listy, zapraszające **prezydenta Stanleya Guerrero do siebie, inni ograniczyli się do wyrażenia swego protestu.**

Wtedy dopiero list prezydente Guerrero, w rzeczywistości sfabrykowany przez trzech studentów, ukazał się na łamach „Echo de Paris"...

Wśród polityków powstała wielka panika... Puszczono w ruch tajny cyrkularz, uprzedzający panów posłów, **aby nie podejmowali żadnych oficjalnych kroków w sprawie uciśnionych mieszkańców Guatemali i Nowej Funlandji...**

Ale już było zapóźno... Cały Paryż śmiał się już do rozpuku...

Większość posłów, którzy wyrazili swe sympatje w listach do prezydenta Guerrero, nie przybyła na posiedzenie parlamentu, tłumacząc się chorobą.

Między nimi był również **poseł Romastin, który przygotowywał już obszerną interpelację w sprawie stosunków francusko - amerykańskich...**

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

99)

— Tak! — rzekł — widziałem... jakiś pan w jasnem ubraniu przebiegł plantem. Musiałby biec, jak sarna, żeby zdążył — bo pociąg już był na stacji — a stoi tylko minutę...

Wiedziałam, że masz chód prędki— przypuszczałem, że wsiadłeś do wagonu — nie pomyślałem wówczas, że możesz czekać na stacji, lub poszedłeś piezo.... Wszystko było stracone... W gardle mi zaschło — myślałam, że zemdleję... rozpacz moja była bez granic. Zwróciłam się do drożnika: „Odprowadźcie mnie człowieku do domu, a przedewszystkiem dajcie mi trochę wody". Odparł mi:" odejść nie mogę teraz... ale jeżeli pani chce — to... proszę do mnie... Jego domek stał o parę kroków... Człowiek ten mówił do mnie głosem dziwnym... Twarz miał chmurną, zbolałą... „Niech pani idzie do mnie — musiałem wyjść do pociągu... taka służba! — a nie wiem, czy jeszcze zastanę moje kobiety. Nie zastanawiałam się nad jego słowami, bo naraz spostrzegłam, że obraca w palcach dobrze znany mi przedmiot — zegarek z twoim monogramem, który nosiłeś na ręku. Zawołałam gniewnie:

— Skąd to macie?...

Odparł: To ten pan upuścił... Podniosłem — wołałem za nim... ale nie słyszał nie spostrzegł zguby... Jeżeli pani zna tego pana, to proszę — niech pani weźmie. Oddał mi zegarek.

Weszliśmy do chaty... Rzekł: „proszę, niech pani się napije — tam jest konewka. Sam zaś zwrócił się w stronę łóżka, na którem ktoś leżał... Napiłam się wody — przysiadłam, aby odpocząć. Stary człowiek stał przy łóżku bezradnie, rozwiódłszy ręce i kiwając głową.. Odwrócił się ku mnie i rzekł zagadkowo—Tak myślałem... — W jego oczach stały duże wielkie łzy, choć uśmiechał się — uśmiechał się dziwnie gorzko...

„Zgadywałam coś okropnego... Nakrył osobę leżącą prześcieradłem. Nic nie mówił — trzęsącemi się rękoma wyciągnął z kufra jakąś białą szmatę — przykrył nią zwierciadło, stojące w kącie na stole. Potem wciąż temi drżącemi rękoma jął zapalać gromnice... postawił je po obu stronach łoża na stołkach.

Zrozumiałam:

— Żona wasza...?!

Odparł ze łkaniem w głosie:

— Czterdzieści lat żyliśmy razem... A teraz puściła dech... I nie byłem przy niej w ostatniej chwili — taka służba!... Nie można było...

Milczałam pełna współczucia. Naraz spojrzał na ścienny zegar — i zwrócił się do mnie:

— Mam do panienki wielką prośbę.. Niech panienka ostawi do jutra ten zegarek... jutro odwiozę, gdzie panienka każe... jak Boga kocham!

Zdziwiłam się:

— Po co wam zegarek?... Macie przecie...

— Nie! ten nasz... domowy.. trzeba zatrzymać, póki jej nie wyniosą... jak zwierciadło trzeba zasłonić... taki zwyczaj, panienko... Bo inaczej straszyć będzie — o północku, jak ten zegar wskaże, przyjdzie — nawet przez zasłonę lustra przeciśnie się, jeżeli zegar będzie chodził... To wiadome!

— Boicie się cienia waszej nieboszczki.

— Nie to!... jabym sam, jak zawoła poszedł za nią... Ale gdyby przyszła i zawołała — zwarjowałbym... A koło dwunastej będzie pociąg z Warszawy... pospieszny — dużo ludzi... Jak nie wyjdę na czas — nie narychtuje szyn, dużo narodu się zmarnuje. Według tego potrzebny mi zegarek...

Pozostawiłam mu zegarek — widziałam, jak wchodził na stołek, aby zatrzymać zegar.

Wlepiłam oczy w zegar ścienny.

Zatrzymał się pod ręką starca — na godzinie 6 minut 10. Zdziwiłem się, że cofnął jeszcze wskazówki...

— Czemu to robicie? — spytałam.

— Żeby dokumentnie było, iż puściła dech o szóstej... kiedy wyszedłem z izby.

W chwilę potem wszedł brat zmarłej — kaleka... o kulach, ten sam, który nazajutrz odniósł mi zegarek od drożnika. Przybył pociągiem ze Skierniewic.

Starzec wskazał zegar na ścianie:

— Spóźniliście się bracie!... Odeszła... niema kwadransa.

Kaleka rzekł: „Tak czuło serce moje!... W drodze ze stacji ktoś naleciał na mnie — o mało mnie nie zwalił... zaraz pomyślałem: zły znak — nieszczęście!".. Nawet — nie przeprosił kaleki... poleciał dalej...

Urwała... oddychała ciężko — to opowiadanie przynosiło ze wspomnieniami cierpienia przeszłości, mieszając się do cierpień chwili.

— To chyba wystarcza!... — rzekła. Zegarek z monogramem twoim... człowiek biegnący, który spóźnił się na pociąg... godzina szósta — pamiętna z pewnością obu tym ludziom... prostakom, których odszukać łatwo — których świadectwu każdy sąd musi dać wiarę!... Alibi twoje ustalone jest z najwyższą ścisłością. Nieprawdaż.

— O, tak! — rzekł z gorzkim uśmiechem — z najwyższą!

I naraz powstawszy — cisnąc stół oburącz — pochylił się ku niej niemal groźnie:

— Kobieto!... i wiedząc o tem wszystkiem... mogąc ocalić człowieka bliskiego, najbliższego ci... mogłaś milczeć?!... Ponieważ nie chciał... nie mógł być twoim — pozwoliłaś, aby poszedł na katorgę!...

(Ciąg dalszy jutro).

KRONIKA

LUTY
10
PIĄTEK

Dziś Scholastyki
Jutro Objaw. N. M. P.

Wschód słońca	7.01
Zachód słońca	16.38
Wschód księżyca	17.03
Zachód księżyca	7.36
Długość dnia	8.29
Przybyło dnia	1.53

Do społeczeństwa.

Ustępując ze stanowiska Wojewody Łódzkiego, poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia podziękowania całemu społeczeństwu województwa łódzkiego za harmonijną współpracę i wydatne poparcie moich poczynań we wszystkich dziedzinach życia społeczno-państwowego.

Niemal 7-letnia praca wśród tutejszego społeczeństwa nakazuje mi z całą przyjemnością stwierdzić Jego wysokie poczucie cnót obywatelskich i doskonałe zrozumienie dla potrzeb interesu państwowego.

Społeczeństwo świadomie zorganizowane, zespolone w rydwanie współpracy z administracją państwową, ofiarne i chętne do poświęceń dla celów dobra ogólnego, może spokojnie i śmiało patrzeć w przyszłość.

Łodzi przemysłowej i Łodzi robotniczej wyrażam szczególne podziękowanie za spokojną i harmonijną współpracę dla dobra Państwa i Społeczeństwa.

Żegnając się ze społeczeństwem województwa łódzkiego, życzę Mu, by w przyszłych swych poczynaniach hołdowało nadal wzniosłemu hasłu: „Salus Reipublicae suprema lex".

WŁ. JASZCZOŁT,
Wojewoda.

Pożar w śródmieściu

w mieszkaniu dr. Klozenberga, przy ul. Sienkiewicza 3—5.

(ak) W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych, centrala straży ogniowej została zaalarmowana pożarem, jaki wybuchł w śródmieściu przy ul. Sienkiewicza Nr. 3—5.

Pożar powstał od zapalenia się podłogi w mieszkaniu doktora Klozenberga od źle postawionego pieca. Od ognia zajęły się meble. Kłęby dymu zauważył pierwszy dozorca, który zaalarmował straż ogniową.

Tymczasem w domu wśród lokatorów zapanowała łatwo zrozumiała panika.

Przybyłe na miejsce oddziały straży ogniowej zajęły się akcją ratunkową. Zaszła potrzeba wyrąbania prawie całej podłogi w mieszkaniu doktora Klozenberga. Podczas akcji ucierpiały bardzo meble w mieszkaniu doktorostwa i urządzenia w klubie komiwojażerów, tak, iż straty są dość znaczne.

Po godzinnej akcji udało się pożar zlokalizować.

Dodatkowa komisja poborowa.

W związku z mylnemi informacjami o rzekomem wyznaczeniu na dzień wczorajszy dodatkowej komisji poborowej, łódzkie starostwo grodzkie za naszem pośrednictwem wyjaśnia, że dodatkowe komisje dla poborowych, nie mających uregulowanego stosunku do służby wojskowej odbywają się 15 i 16 każdego miesiąca dla P.K.U. I i II. W wypadku, gdy data wypada w święto, termin komisji przesunięty zostaje o jeden dzień.

Równocześnie starostwo komunikuje, że dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-miasto I obejmującej teren 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów odbędzie się w środę, dnia 15-go b. m., zaś dla P.K.U. Łódź-miasto II, obejmującej teren 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komis. pol. państw. w czwartek, dnia 16 b. m.

Stawić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, którzy nie stawali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Komisja urzęduje od godziny 8-ej rano w lokalu przy Al. Kościuszki 21.

Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak... „dobrze"?

Płatna autoreklama magistratu.

W roku bieżącym nie będzie robót kanalizacyjnych. — Magistrat skarży dyrektora Szyfmana. — Ławnik Smolik likwiduje instytucje oświatowe.

Poślijcie komisję do muzeum miejskiego.

(s) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Rapalskiego, który zastępował chorego prez. Ziemięckiego. Porządek dzienny obejmował 28 spraw, do tego członkowie magistratu zgłosili w trybie nagłym jeszcze trzy sprawy. Porządek dzienny był więc bardzo obfity.

Na wstępie omówiono sprawę, która niewątpliwie zainteresuje najszersze rzesze mieszkańców naszego miasta. Przed trzema miesiącami magistrat obchodził

5-lecie swej kadencji.

Wówczas w kilku pismach łódzkich ukazały się obszerne artykuły, które wyliczały wszystkie zasługi magistratu dla Łodzi i wskazywały, jakiem dobrodziejstwem dla naszego miasta były rządy obecnych władz miejskich. Czytelnik mógł się tylko zastanawiać

„dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze".

I oto wczoraj okazało się, w jaki sposób magistrat pragnie sobie urobić opinję przed bliskiemi już wyborami. Artykuły były

płatną reklamą.

I zaznaczyć trzeba, że w chwili kiedy odmawia się najkonieczniejszych wydatków, kiedy zredukowano subsydja dla najpożyteczniejszych instytucji i kiedy magistrat stale choruje na brak gotówki, z pieniędzy miejskich **wypłacono bardzo poważne sumy tym pismom, w których zamieszczone były hymny pochwalne dla magistratu.**

Skolei uchwalono budżet zakładów i przedsiębiorstw miejskich na r. 1933/34. Budżet ten obejmuje najważniejsze instytucje miejskie: szpitale, zakłady opiekuńcze, gazownię, kolonje na Polesiu Konstantynowskiem, Łagiewniki, Rymanów, aptekę miejską, warsztaty i t. d. Z tych względów cyfry budżetowe są bardzo interesujące.

Budżet ten w wydatkach przewiduje 32.768.207 zł., podczas gdy w ubiegłym roku wynosił 41.688.209 zł. a wykonanie za rok 1931/32 było 56.596.167 zł. W dochodach budżet przewiduje zł. 33.162.598, podczas gdy w ubiegłym roku było 41.688.209 zł., a wykonanie za rok 1931/32 — 53.292.248 złotych.

Jak widać, dochody z przedsiębiorstw i zakładów miejskich zmniejszyły się gwałtownie. Zdawało się więc, że sprawa ta będzie na posiedzeniu przedmiotem poważnej analizy i rozważań. Tymczasem, załatwiono ją na kolanie. Omawianie całej sprawy, łącznie z referatem trwało 12 minut, w którym to czasie jeszcze stwierdzono, że **preliminarz nie obejmuje wydziału kanalizacji, gdyż magistrat nie może w chwili obecnej przewidzieć, czy i jaką sumą pieniędzy będzie rozporządzał na ten cel.** Oświadczono przytem wyraźnie, że jeśli rząd da miastu pieniądze na zatrudnienie bezrobotnych, wówczas roboty kanalizacyjne będą prowadzone, a jeśli tych pieniędzy magistrat nie otrzyma,

w roku bieżącym robót kanalizacyjnych nie będzie.

Następnie powzięto uchwałę do budżetu, aby pracownikom miejskim wypłacić w roku 1933/34 15-procentowy dodatek samorządowy.

Następnie rozpatrzono sprawę

zaległości podatkowych dyr. Arnolda Szyfmana

z czasów jego dyrekcji w Łodzi. Dług ten wynosi 20.000 złotych. Magistrat przez wiele lat odraczał spłacenie tej zaległości. Ponieważ dyr. Szyfman podatku tego po dzień dzisiejszy nie zapłacił, magistrat postanowił

wyegzekwować od niego tę sumę, kierując skargę do sądu.

Prawie dwie godziny zajęła dyskusja nad losami miejskiego kinematografu oświatowego. Sprawę tę referował ławnik Smolik, który przedstawił złe rezultaty finansowe dotychczasowej gospodarki kina, przekształconego w swoim czasie na przedsiębiorstwo miejskie.

Ławnik Smolik zakomunikował, że

kinematograf miejski stale daje duże deficyty,

a deficyty te, według przewidywań, będą ciągle wzrastać. Wobec powyższego, ławnik Smolik oświadczył, iż jako przewodniczący wydziału oświaty i kultury nie chce więcej prowadzić tego przedsiębiorstwa i proponuje albo zlikwidować kino, albo je wydzierżawić, względnie zreorganizować to kino na instytucję czysto oświatową t. j. na świetlicę. W tym wypadku z obecnego personelu kina pozostałby tylko 1 urzędnik i woźny.

Po tym referacie zabrał głos wiceprez. Rapalski, który

ostro zaatakował ławnika Smolika.

Wskazał on, że miejski kinematograf oświatowy przed kilku laty cieszył się bardzo poważną frekwencją, administracja była tania i dobra, kino się opłacało i miało zyski. Wiceprez. Rapalski stwierdził, że kiedy kino to było istotnie oświatowe — nie miało deficytu, a gdy je p. ławnik Smolik przekształcił na przedsiębiorstwo, ktcre powinno było być prowadzone według systemu handlowego,

doprowadzono je do ruiny,

a obecnie żąda się jego likwidacji.

I na wniosek wiceprez. Rapalskiego wyłoniono komisję, która

zajmie się losami kina

i przedłoży magistratowi odpowiednie opinje.

Przy okazji uchwalania budżetu zgłoszono wczoraj wniosek, aby podwyższyć subwencje dla straży ogniowej do pierwotnej sumy 200.000 złotych gdyż instytucja ta wyręcza miasto w dziedzinie policji ogniowej i znana jest ze swej ofiarnej pracy. Wskazano przytem, że, chociaż magistrat uchwalił zredukować wszystkie subwencje o 15 proc. komisja finansowo - budżetowa rady miejskiej na jednem ze swych ostatnich posiedzeń uchwaliła

obniżkę tę zanulować.

Z tych względów jest rzeczą wskazaną, aby również straż ogniowa otrzymała należytą pomoc od miasta.

Wniosek ten upadł. Wobec powyższego ławnik Adamski, który zasiada w zarządzie łódzkiej straży ogniowej z ramienia miasta,

złożył swój mandat i oddał go do dyspozycji magistratu.

O godz. 1.30 po załatwieniu jeszcze szeregu drobnych spraw posiedzenie zakończono.

Wszystkie kina będą zamknięte

o ile nie zostaną cofnięte krzywdzące zarządzenia.

(i) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne zebranie właścicieli kinoteatrów łódzkich, zwołane specjalnie celem omówienia katastrofalnej sytuacji w jakiej znalazły się te przedsiębiorstwa.

Przedewszystkiem omówiono sprawę podwyższenia z dniem 1 kwietnia podatku od filmów zagranicznych o 10 proc. przy równoczesnem obniżeniu podatków od filmów polskich. Właściciele kinoteatrów wskazali, że

zarządzenie to jest zupełnie niecelowe,

gdyż produkcja polskich filmów jest nie wystarczająca. Kina łódzkie i tak wyświetlają wszystkie produkowane filmy polskie, gdyby jednak miały się na tem oprzeć, musiałyby dawać premjery raz na 2—3 miesiące. Podwyższenie podatków od filmów zagranicznych

uniemożliwi zupełnie ich sprowadzanie,

a tem samem podważy egzystencję kin. W sprawie tej postanowiono podjąć energiczne kroki na terenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Następnie właściciele kinoteatrów wypowiedzieli się

przeciwko pobieraniu od biletów kinowych specjalnych opłat na Czerwony Krzyż i Fundusz bezrobocia.

Opłatami temi bowiem nie można obciążać widzów, gdyż ucierpiałaby na tem frekwencja w kinach, a dla samych kinoteatrów stanowi to niepożądany ciężar.

Jako przykład podano, że **od biletu 50 - groszowego magistrat pobiera 15 groszy podatku, Fundusz Bezrobocia 5 groszy, Czerwony Krzyż 5 groszy, na wypożyczalnie filmów przypada 10 groszy, wobec czego dla właściciela kina pozostaje 15 groszy.** Z sumy tej należy płacić **komorne, światło, personel, reklamy, podatki dochodowy, obrotowy, od patentu i t. d. i w rezultacie dla właściciela przedsiębiorstwa pozostaje, przy pełnej frekwencji, 1 grosz.**

Wreszcie wskazano na niewłaściwe pobieranie podatku przez magistrat, który pobiera go zgóry przy stemplowaniu biletów, a nie z dołu, co jest dla właścicieli kin wielkim ciężarem.

W konkluzji postanowiono zwrócić się do właściwych czynników z prośbą o uchylenie wszystkich niewłaściwości, uniemożliwiających prowadzenie przedsiębiorstw. W razie gdyby do 1 kwietnia wszystkie postulaty nie były uwzględnione, **z dniem tym zamknięte zostaną wszystkie kina łódzkie.**

Orgje w łaźni miejskiej.

Z zakładu kąpielowego zrobiono dom publiczny.

(i) Przy zbiegu ulic Nawrot i Wodnej mieści się I miejski zakład kąpielowy. Od pewnego czasu wśród okolicznej ludności zaczęły krążyć wieści, iż w zakładzie tym odbywają się

niezwykłe orgje.

Dwaj pracownicy tego zakładu, których nazwisk narazie nie podajemy, urządzili tam **zwyczajny dom publiczny**, nietylko sprowadzając niepożądane elementy i zezwalając im na uprawianie nierządu, ale sami napastowali przychodzące tam kobiety, sprowadzali prostytutki i t. d.

Skandal ten trwał dość długo, aż pewnego dnia do policji wpłynęło doniesienie, iż jeden z tych pracowników

zgwałcił w wannie nieletnią dziewczynkę,

która przyszła się wykąpać. Policja przeprowadziła dochodzenie i wówczas wyszło na jaw, że w miejskim zakładzie kąpielowym działy się od dłuższego czasu

niesamowite wprost rzeczy.

Policja skierowała sprawę do sądu i równocześnie powiadomiła o tem magistrat.

Cóż się jednak okazało? Magistrat zadowolił się przyjęciem tego do wiadomości i nie tylko nie ukarał tych, którzy dopuszczali sie haniebnych czynów w miejskiej łaźni publicznej, lecz **pozostawił ich dotąd na stanowiskach,** komunikując tylko, że będą we właściwym czasie przeniesieni do innego wydziału magistratu.

Narazie skargi mnożą się w dalszym ciągu, a magistrat nic nie czyni, by ten stan rzeczy uległ pożądanej zmianie.

Pełna tabela wygranych 1-go dnia ciągnienia IV-ej klasy 26-ej loterji państwowej.

Warszawa, 9 lutego.

Po 50.000: 76066 126005.

Po 20.000: 133713.

Po 10.000: 21784 52069 89218 107384

Po 5.000: 56700 62783 69325 108682.

Po 2.000: 1310 4114 12815 22644
42325 55255 62270 81542 94000 105072
112428.

Po 1.000: 85406 106371.

Po 1000: 85406 106371

Po zł. 500: 41490 59897 80120 83119
84120 91833 102524 115314 121102
130985 141033.

Po zł. 400: 5912 16408 22369 23187
26965 37722 38452 41097 44472 49034
50270 55972 57012 61866 65301 118666
120044 121572 125898 128246 133149
142799 147440.

Po zł. 300: 285 7239 10138 15741
16577 17126 19309 24727 25325 32346
348 34850 41482 45547 604 49834 51590
52749 53581 54591 59391 60933 61282
62528 62955 64810 67120 69723 74948
80556 81213 83853 53856 84298 452
85689 87479 91512 92388 94577 94700
97808 98091 101890 105082 109138
112779 117524 872 119816 126396 130818
136021 377 137142 390 138199 139672
141926 144184 703 145264.

Premje (zł. 100.000 premji podzielonych zostanie między ponownie wygrywające losy w zależności od ilości tych-że. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu IV-ej klasy).

7 311 1277 1310 3600 4185 5952 6783
8466 718 10710 777 926 12129 213 13771
15183 18212 18312 19206 20411 21665
772 23988 26965 986 27082 28181 28683
29271 681 30215 826 33208 35537 39051
40442 40963 43329 51046 53007 281 581
54591 919 55119 56297 827 57824 836
60478 535 62008 63569 64424 854 65992
64472 66717 695 67635 71367 71093
65577 631 76830 79023 333 79577 81542
84107 235 85052 86312 87363 449 535
90137 91797 93597 94700 99942 102522
103755 105034 540 106218 107291 111011
112779 114346 116086 312 634 117024
936 118158 413 666 119183 260 759
120711 122781 123566 125613 26005
203 127924 128658 130227 229 130469
131506 606 132548 632 641 136092 139463
140107 141926 142865 143925 144184
951 145861 147803 989.

STAWKI.

121 241 430 529 63 673 718 35 41 900 1200
73 88 403 652 67 707 2015 31 131 400 29 69
622 91 782 85 864 3023 66 343 44 489 733 806
986 4068 177 470 555 607 5060 164 287 401 621
64 84 86 6001 217 362 84 425 516 610 12 34 827
71 7544 751 60 923 30 8082 95 278 342 578 695
774 851 9025 253 68 305 56.

10269 313 472 533 755 68 947 11064 90 280
408 508 15 49 823 992 12252 313 63 832 13206
742 910 36 85 14007 10 25 54 432 521 44 150010
183 203 541 60 946 57 16327 65 419 65 568 877
901 17574 638 80 940 63 18312 63 439 530 834
909 19006 15 212 341 783.

20274 95 376 611 815 21074 649 65 743 893
919 87 22082 97 368 604 788 23081 338 712 854
932 24425 900 25030 70 277 485 633 760 69 954
26399 505 6 607 713 850 835 84 88 27317 464 549
695 28218 479 780 29036 166 209 419 20 669
860 973.

30002 25 263 76 657 917 53 54 78 31008 94
438 761 957 32246 416 35 504 20 772 33117 224
506 718 34161 242 337 690 780 883 35457 757 83
816 961 36125 79 245 578 660 994 37021 414 41
96 760 97 38070 201 9 385 621 32 741 861 89 94
39055 631 716 23 81 991.

40242 603 41050 287 739 849 946 68 42002
111 563 949 66 44175 209 609 52 764 45260 535
39 876 936 74 46533 913 47109 54 305 84 562
638 848 85 48037 385 92 452 62 761 73 994
49113 470 851 943.

50070 730 34 75 996 51046 244 81 311 438 687
775 52403 44 770 825 924 53070 110 293 332 413
16 752 54028 70 214 371 600 741 872 981 55017
129 921 56016 77 142 687 94 57100 258 96 866
58077 290 312 471 75 655 811 53 59210 412
618 895.

60218 320 588 61130 427 63 97 647 761 933
62116 301 81 877 78 924 42 63037 413 525 671
722 37 951 86 64023 66 390 538 964 65228 379
436 656 834 57 78 66019 29 37 63 250 409 31 531
58 681 67072 631 835 66 918 68327 403 782 69004
26 393 488 570 614 711.

70072 118 527 611 849 99 71033 166 84 93 302
50 750 56 839 72093 107 51 251 324 713 998
73144 282 398 449 726 49 67 826 74223 99 508
634 829 41 921.

75083 389 476 607 930 33 76320 412 778 800
919 33 85 86 77207 383 426 522 53 78036 84 505
707 78 912 79023 221 326 72 406 510 85 875 99

80067 130 47 269 401 28 628 741 863 995
81021 283 633 98 708 82081 123 463 83041 184
282 638 92 715 801 2 84045 79 146 74 388 676
966 85058 115 316 60 567 815 33 992 86054 81
178 209 563 77 904 87641 802 80 88428 64 693
753 75 88 802 963 84 89180 91 259 480 795 835
938 56 74 999.

90228 51 91 465 570 719 44 91036 895 92060
226 351 507 695 775 93128 39 334 428 540 46
971 94164 401 42 50 57 793 95137 45 61 281 355
461 755 998 96097 177 332 493 601 60 895 904
13 97005 181 500 42 692 819 44 98158 278 388
603 843 88 99004 78 144 208 409 503 838 936.

100027 73 128 980 101059 91 100 240 51 470
84 94 530 888 102162 299 383 695 755 927 37 96
103088 685 884 96 104030 105244 616 72 752 946
78 106197 253 317 21 585 721 850 107008 129 37
89 615 790 871 108041 63 108 360 424 595 612 20
823 109077 302 62 656 95 803 917 68 110140 272
305 89 410 19 62 560 931 92 111023 102 403 10
864 917 37 112050 67 74 251 304 659 743 987
113045 101 84 290 511 51 67 114024 73 81 134
455 567 602 726 864 901 115651 90 831 934 116101
65 396 581 726 117111 181 578 699 911 118207
69 683 777 945 63 119038 220 452 555 90.

120249 345 626 31 727 94 804 121009 580 718
87 801 920 122015 289 305 550 647 716 52 123347
403 49 58 66 820 973 124015 52 81 254 331 69
90 854 90.

125467 607 63 126065 67 94 273 341 60 550
640 70 829 127017 90 584 778 128034 293 438 615
884 982 129052 84 145 455 82 87 561.

130371 615 17 32 83 701 86 131094 684 719
875 900 8 132124 305 53 464 604 908 133092 239
42 557 77 871 961 64 134079 224 379 768 135069
240 42 386 514 63 90 136018 48 365 430 40 526
620 34 788 887 137446 668 951 138269 306 28
539 139300 514 15 792.

140180 244 96 386 141025 39 158 82 793 142086
183 241 844 48 56 143044 123 48 54 368 144043
73 317 54 770 145023 207 426 572 146047 85 154
556 633 923 147060 69 87 166 83 85 284 386
598 605 961.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, po raz 50-ty i przedostatni oraz w sobotę o godzinie 4-ej po poł. po raz bezwzględnie ostatni głośne „Krzyczcie Chiny". Ceny znacznie zniżone.

Jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem komedja Vautel'a „Pani nie chce mieć dzieci".

W niedzielę o godzinie 4-ej po raz ostatni powodzeniowy „Plac Paryski13".

„SPRAWA MONIKI" w Teatrze Miejskim.

Już w poniedziałek ujrzymy w Teatrze Miejskim największą sensację Warszawy, głośną sztukę M. Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w piątek, po raz 20-ty grane przy kompletach „Sprawy poufne".

W sobotę premjera arcyciekawej sztuki Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Egipska pszenica". Utalentowana autorka dowiodła, że posiada obok wrodzonego instynktu scenicznego, odwagę w traktowaniu problemów nieraz bardzo drastycznych.

W niedzielę o godzinie 5-ej popołudniu przekomiczny „Medor".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś i codziennie o godzinie 8.15 wieczorem ostatnie dni przebojowej operetki w 3-ch aktach R. Stoltza „Peppina", ustępującej miejsca oryginalnej sztuce amerykańskiej p. t. „Znak na drzwiach".

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" i w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4—10 w.

***

Idąc za głosem opinji publicznej Teatr Popularny (Ogrodowa 18) od dnia dzisiejszego wprowadza kupony ulgowe na wszystkie przedstawienia, a mianowicie ceny biletów po zł. 3.50 na kupon 2 zł., bilety w cenie po zł. 2.50 — na kupon zł. 1.50 i ceny biletów po zł. 1.50 — na kupon 1 złotowy.

Zniżka ta umożliwi częstsze odwiedzanie teatru i winna się spotkać z uznaniem publiczności. Bloczki kuponów ulgowych wydaje kancelarja teatru, tel. 233-13.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 225.

W sobotę, dnia 11-go b. m., o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę, dnia 12-go b. m. o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wiecz. premjera arcywesołego widowiska p. t. „Baby rządzą", w wykonaniu całego zespołu.

Ceny od 30 groszy do zł. 1.50.

TEATR „SCALA".

Gościnne występy d-ra Pawła Baratowa.

Dziś i jutro wieczorem grany będzie obraz J. Gordina „Pociecha z dzieci" z d-rem Pawłem Baratowem w roli głównej, który zdobył sobie w Łodzi kolosalne powodzenie.

Jutro, w sobotę, o godzinie 4-ej po poł. powtórzona zostaje po cenach najniższych od 60 gr do zł. 2.20 znakomite arcydzieło Ireny Niemirowskiej, nadzwyczajny sukces d-ra Baratowa „Dawid Golder".

ALEKSANDER BOROWSKI NA KONCERCIE SYMFONICZNYM.

Sławny pianista Aleksander Borowski, znany ze swojej nadzwyczajnej techniki fortepianowej i uduchowionej gry wystąpi w Filharmonji w nadchodzącą niedzielę, dnia 12-go b. m. na koncercie symfonicznym popołudniowym Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej i wykona szereg pereł literatury fortepianowej.

Początek koncertu o godzinie 4-ej po poł — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Dziś o g. 12-ej w południe jako w rocznicę śmierci

B. P.

ANNY HERTZ

odbędzie się w synagodze szpitala żałobne nabożeństwo na które zaprasza krewnych i znajomych

Zarząd Szpitala Starozakonnych fundacji Małżonków Poznańskich w Łodzi

50—2

Do p. prezydenta Ziemięckiego.

List otwarty pokrzywdzonego pracownika.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w Pańskiem poczytnem piśmie listu otwartego do p. Bronisława Ziemięckiego, Prezydenta m. Łodzi.

Panie Prezydencie.

Dnia 8 b. m. 1933 roku z polecenia p. Stanisława Rapalskiego wiceprezydenta m. Łodzi, przemocą, to znaczy przy pomocy trzech woźnych, przysłanych z Magistratu, Plac Wolności 14, do Miejskich Warsztatów Mechanicznych przy ul. Przejazd Nr. 26 i trzech policjantów mundurowych, pod osobistem kierownictwem p. inż. Glazera, kierownika Miejskich Warsztatów Mechanicznych, zostałem usunięty z warsztatów, chociaż nie przeszkadzałem nikomu w pracy.

W instytucji tej pracowałem około 10 lat. Dnia 25 października 1933 roku cennem pismem p. Prezydenta za Nr. 3759/32 I. b. zostałem powiadomiony o wymówieniu mi pracy z dniem 1 listopada r. ub. do dnia 1 lutego 1933 roku, że **w dniu tym otrzymam należność tytułem przypadającej mi odprawy, której do dnia dzisiejszego nie otrzymałem.** Wyrzucenie mnie z pracy na bruk w obecnych warunkach kryzysowych uważam za złośliwość, a oświadczenie mi, że Magistrat nie posiada pieniędzy nie wytrzymuje krytyki, boć przypadająca mi odprawa **należy mi się nie z podatkowych czy innych normalnych dochodów miasta, ale z funduszu emerytalnego, na który składały się składki przez zemnie płacone, jak i przez pozostałych pracowników etatowych.**

Magistrat, wyrzucając mnie na bruk i nie wypłacając należnej mi sumy, doprowadza mnie i moją rodzinę do ruiny.

Panie Prezydencie, podając to do Pańskiej wiadomości, pragnę aby razem z Panem i ogół czytającego społeczeństwa dowiedział się o wyrządzonej mi krzywdzie, moralnej, materjalnej i fizycznej, to jest przemocy, czynu tak nieetycznego, do którego powołano woźnych, chłopca 18-letniego i inżyniera, kierownika warsztatów.

Sąd nad powyższem pozostawiam Panu p. Prezydencie i opinji publicznej.

Łódź, dnia 9 lutego 1933 roku.

Wacław Ekielski
b. pracownik miejskich warsztatów mechanicznych.

DZISIEJSZY WYSTĘP MARJI RAPP-JANOWSKIEJ.

Dziś o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w Filharmonji występ światowej sławy koloraturowej śpiewaczki Marji Rapp-Janowskiej, z udziałem tria smyczkowego. Znakomita wykonawczyni pieśni ludowych, o której cała prasa wyraża się z zachwytem, wykona bogaty i wielce urozmaicony program — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Z ŁÓDZKIEGO TOW. MUZYCZNEGO.

Dnia 16-go lutego b. r. o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w sali gimnazjum miejskiego im Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza Nr. 46, oczekiwany przez miłośników muzyki 6-ty koncert łódzkiego Tow. Muzycznego.

Udział w nim bierze warszawski kwartet smyczkowy: Józef Kamiński — I skrz., Mieczysław Tursch — II skrz., Jan Gornowski — altówka, Marjan Neuteich — wiolonez.

Zwolenników muzyki kameralnej czeka niewątpliwa uczta artystyczna, ze względu na ugruntowaną reputację powyższego kwartetu, znanego dobrze łódzkiej publiczności z audycyj radjowych.

W programie: Boccherini, Beethoven i Debussy. — Bilety w cenie zł. 2 i zł. 1.50 dla członków i młodzieży szkolnej do nabycia w firmie K. Koischwitz, ul Moniuszki Nr. 2, a w dniu koncertu przy kasie.

ODCZYT w Ż. T. K.

Dziś, w piątek, o godzinie 9-ej wieczorem w sali Ż.T.K., Wólczańska NrN. 35, red. Ch. J. Brzustowski wygłosi nader ciekawy odczyt p. t. „Żydzi w Londynie".

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 10-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem w sali łódzkiego stowarzyszenia techników przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102, p. inż. Jan Holcgreber wygłosi referat na temat: „O szkolnictwie polskiem zagranicą".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PIĄTEK, dnia 10-go lutego.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.10: Koncert z płyt gramofonowych.
13.10—13.25: Komunikat meteorologiczny
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Urzęd. Komun. Państw. Instytutu Eksportowego.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.30—15.35: Chwilka morska i kolonjalna.
15.35—15.50: Odczyt p. t. „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polskie bez własnego dostępu do morza" — Ministra H. Strasburgera.
15.50—16.00: Przemówienie p. Jana Dębskiego wice-prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. t. „Sprawa dostępu Polski do morza na konferencji pokojowej w Wersalu
16.00—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Przegląd wydawnictw perjodycznych.
16.40—17.00: „Uczony i jego laboratorjum w obrazie filmowym" — wygłosi prof. Stanisław Sumiński.
17.00—18.50: Audycja „Święta morza".
18.50—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: Feljeton p. t. „Dusza morza", wygłosi p. Wacław Sieroszewski.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. Ignacego Neumarka, Imre Ungar.
W przerwie: Kwadrans literacki. Fragment z „Wiatru od morza" Żeromskiego.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe oraz dodatek do Pras. Dziennika Radj.
22.55—23.00: Kom. Państw. Inst. Meteor. dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z Gdyni.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. HELSINGFORS. Koncert symf.
19.15. RYGA. Koncert symfoniczny.
19.55. WIEDEŃ. Koncert utworów Juljusza Bittnera.
21.00. MEDJOLAN. Koncert symfon.
21.00. BERLIN. „Unter der Dukatenflagge", słuchowisko Alfreda Mührа.
21.10. KRÓLEWIEC. Wieczór wagnerowski.

Nowe opłaty

na Fundusz Drogowy.

(i) Uchwalona w bieżącym tygodniu nowela do ustawy o funduszu drogowym wprowadza cały szereg zasadniczych zmian i obejmuje znacznie szersze grono płatników tego podatku.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy, że zrównano w prawach i obowiązkach pojazdy konne z samochodami. Dotychczas tylko samochody i autobusy opłacały ten podatek, obecnie opłacać go będą również wozy konne. Od każdego wozu pobierany będzie podatek 9 zł. od każdych 100 kg. użytkowości.

W stosunku do samochodów obniżono opłatę od ich wagi i to w dużym stopniu. Samochody osobowe płacić będą nie 40 zł., jak dotychczas, lecz 15 zł. rocznie za 100 kg., samochody ciężarowe i traktory 20 zł. zamiast 36 zł. Opłata od motocykli wyniesie 40 zł. za 100 kg., a z przyczepką — 60 zł.

Skasowano również podatek od biletów autobusowych. Zamiast tej opłaty wprowadzono stałą opłatę 100 zł. rocznie od każdego miejsca oraz 60 gr. od każdego kilometra dziennego przebiegu, z tem, że obie te opłaty, razem wzięte, nie mogą wynieść więcej, niż 300 zł. od każdego miejsca rocznie.

Pozatem opodatkowano materjały pędne. Od benzyny płacić się będzie 9,6 grosza od litra, czyli 12 gr. od kilograma.

Popełniłem zbrodnię: oszukałem państwo!

Tak piszą do ministra skarbu angielscy płatnicy podatkowi, którzy złożyli niedokładne zeznania o dochodzie.

Nędza złamała przysłowiową uczciwość anglików.

Londyn, w lutym

Angielskie poszanowanie prawa i uczciwość przeciętnego anglika — były zawsze przedmiotem podziwu wszystkich mieszkańców kontynentu. Dziś, gdy kryzys i bezrobocie poczyniły poważny wyłom w niezłomnych zdawałoby się podstawach, na jakich opierała się etyka przeciętnego anglika — dziś ta przysłowiowa angielska uczciwość nadal się zachowuje, ale poczynają na jej jasnem tle pojawiać się już wyraźne skazy. Dawniej nie było w tym względzie wyjątków — dziś wyjątki już są.

Na czem polega uczciwość angielska? Najlepiej ją zilustrować w przykładach.

W okresie przed świętami Bożego Narodzenia i przed Nowym Rokiem — każdy anglik uważa sobie za święty obowiązek wysłania komuś karty z życzeniami, lub niewielkiego chociażby prezentu. Skrzynki pocztowe są w tym okresie przepełnione. Jak sobie radzi uczciwy i ufny w uczciwość swych rodaków anglik? Poprostu **kładzie swą pocztę, często i mniejsze przesyłki na skrzynkę od listów.** Nikt ich nie ruszy, a urzędnik, opróżniający skrzynki, zabierze je napewno. Tak było od wielu lat i tak było i w tym roku.

Drugi przykład: Codzień prawie można w pismach czytać niezwykłe

ogłoszenie ministra finansów.

Ogłoszenie to ma już nawet ustaloną nazwę: „conscience money" — „pieniądz sumienia". W tych ogłoszeniach podaje pan minister do wiadomości publicznej **nazwiska tych ludzi, którzy zadeklarowali zbyt niskie sumy swych dochodów lub swego majątku wobec władz podatkowych.** Taki pan nie ma spokoju poprostu, nie może jeść i nie może spać: **oszukał państwo!** To przestępstwo dotąd dręczy jego sumienie, **aż zawiadamia o nim p. ministra.**

Ludzie są uczciwi w Anglji nie tylko w stosunku do państwa, ale i w stosunku do swych bliźnich. Podczas gdy w Paryżu istnieją specjalni tajni kontrolerzy pasażerów autobusów i tramwajów — w Londynie ludzie tłoczą się przed przystankami do konduktora: **nie mogą przecież wysiąść, by nie zapłacić za przejazd.** Na najruchliwszych zbiegach ulic sprzedawcy gazet zostawiają całe pliki pism bez dozoru. Na wierzchu leży spora garść miedziaków i srebrnych monet. **Kto chce gazetę, ten niech ją bierze: jasna jest rzecz, że należność położy na wierzchu, albo sam sobie „wyda" reszty.**

Krawcy jeszcze do dziś uważają sobie za ujmę prezentowanie rachunków klijentom. Kto ma na garnitur ten ma i pieniądze. Nie pali się, skoro pieniądz jest pewny. W sklepie wystarczy podać swe nazwisko i adres: kupiec wyda towar, nie spojrzy na takiego nabywcę, jak na warjata.

Szczytem uczciwości angielskiej jest jednak **zwyczaj kasowania znaczków pocztowych przez publiczność.** Nie wiadomo czemu, czy właśnie dlatego, że anglicy są uczciwi, czy też z powodu złej organizacji kontroli na poczcie, dość że **w Anglji bardzo często przychodzą listy z nieskasowanemi znaczkami.** Angielska etyka każe takie znaczki niszczyć.

Owa skaza na uczciwości zaczęła się a raczej przejawiła publicznie właśnie w związku ze zwyczajem niszczenia nieskasowanych znaczków. Znalazł się śmiałek, który w otwartym liście do dziennika „Times" oświadczył, że **nie widzi nic zdrożnego w ponownem użyciu nieskasowanego przez pocztę znaczka.** Śmiałek spotkał się z falą oburzenia i z zarzutami niekiedy natury zasadniczej. Autorzy protestów wskazywali, że **w tem wyraża się upadek nieskazitelnej uczciwości anglika, że jest to początek, za którym pójdą inne wyłomy wraz uświęconych i na uczciwości obliczonych zwyczajach.**

Będą nam kradli listy, leżące na skrzynkach! Ludzie zaczną jeździć autobusami na gapę! Mleczarz nie będzie mógł postawić mleka przed drzwiami naszych domów! Gazeciarze nie będą mogli sprzedawać gazet, gdyż cała ich praca polegać będzie na wystrzeganiu się złodziei!

Tak pisali ludzie, pełni szlachetnego oburzenia na samą myśl, że raz użyty znaczek może być użyty ponownie.

Niestety, ci ludzie nie wiedzą wcale, że to, czego się lękają — już się stało. Pisma donoszą niemal codzień o małych kradzieżach, tam, gdzie dawniej były one nie do pomyślenia. Tutaj ktoś nie zapłacił biletu, tam wziął gazetę, a owdzie ulał mleka...

Czyżby uczciwość angielska chyli się ku upadkowi?..

Uczciwość — nie, ale dobrobyt angielski upada; w Anglji pojawiło się zjawisko nowe zupełnie i znane tylko ze słyszenia: **nędza.** A nędza jest przecież matką występku. **R. S.**

Kwiatki z filantropijnego ogródka.

Zamiast biednym—brali sobie.

Nadużycia w tow. „Nosen Lechem".—Zerowali na dobroczynności społecznej. — Operacje z kwitarjuszami.

Dwaj „działacze" skazani na 2 lata więzienia.

Tak zwane „Dni kwiatka" mają w Łodzi i w całej Polsce smutną historję. Kiedyś, przed dwudziestu mniej więcej laty, był pierwszy dzień kwiatka w Łodzi. Co najpiękniejsze młode niewiasty, odziane często jak pasterki z obrazu Watteau, z koszyczkami na wstążkach przez ramię — nie sprzedawały, a łaskawie zezwalały na kupno od siebie prawdziwej, żywej stokrotki. Ludzie kupowali od tej i tamtej, bo jedna była piękniejsza od drugiej... Przytem przecież datki szły na cel dobroczynny. A dobroczynność była wtedy modna, chociażby dlatego, że nie było w tych czasach takiej nędzy jak dziś...

Okres żywych kwiatków prędko się skończył. Na rynek wyszły

sztuczne piękności ze sztucznemi kwiatami.

Sztuczny był również entuzjazm dla sprawy.

I ten okres minął.

Zamiast kwiatków weszły w użycie „znaczki". Zamiast młodych niewiast — panowie w nieokreślonym wieku i o nieokreślonym zawodzie. Trzeba się przyjrzeć takiemu panu, jak sprzedaje znaczek na cel, zresztą zupełnie godziwy. Nieproszony stara się zahaczyć szpilkę u klapy przechodnia. Zastępuje mu drogę, czyni jakieś reweranse i uśmiecha się: próbuje zdobyć klienta całym kunsztem przekupnia ulicznego.

Dzień kwiatka umarł bezpowrotnie, jak wiele miłych i ładnych ceremonij przedwojennych.

Sprzedawcy w wielu wypadkach pobierają

do 50 procent prowizji „za fatygę"

i nikt nie krępuje się odmówić takiemu panu, a na tego, kto kupił znaczek, często patrzą ludzie jak na utracjusza.

Zaznaczamy tutaj, że nie mamy na myśli żadnej instytucji, że nie wysuwamy wobec nikogo zarzutów: cele, na jakie zbierane są datki drogą t. zw. znaczków — są zawsze piękne i godne poparcia. Jeszcze dziś znaczek

na straż ogniową naprzykład cieszy się wielkiem poparciem.

Czynimy tu tylko krótki przegląd tych przemian, jakie przeszedł żywy kwiatek i młode piękności, nim przeobraziły się w papierowy znaczek i w niewyraźnych panów.

Towarzystwo niesienia pomocy nędzy wyjątkowej p. n. „Nosem Lechem", co w tłumaczeniu z hebrajskiego znaczy „Daj Chleba", urządziło również kwesty publiczne i to w najróżniejszych postaciach. Byli ludzie, którzy nabywali znaczek i składali datki w gotówce; nawet często w większych sumach. Niestety, datki te w poważnej części szły

do kieszeni panów z zarządu, wzgl. do kieszeni dwuch pracowników tej instytucji.

Dziś przeciwko zarządowi toczy się dochodzenie prokuratorskie, a Adam Hofnung i Daniel Korentajer stanęli wczoraj przed sądem.

Obaj podsądni oskarżeni byli o nadużycia, popełnione w trakcie urzędowania, jako funkcjonarjusze towarzystwa. Niektórych, większych często, datków i ofiar nie wpisywali do ksiąg kasowych, przywłaszczając je sobie.

Rzecz wyszła na jaw — jak zwykle — przez przypadek. Do dyrektora jednego z banków łódzkich zadzwonił niejakiś inżynier Hofman i prosił o datek na rzecz Towarzystwa Nosem Lechem. Dyrektor zgodził się. Po kilku dniach przybyła inkasentka. Najniższy kupon w jej bloczku, wystawionym przez kuchnię dla inteligencji, opiewał na 15 złotych. Gdy dyrektor zaofiarował tylko 10 złotych,

inkasentka przekreśliła sumę 15 i napisała 10.

Dyrektorowi wydała się ta operacja podejrzana. Skomunikował się ze starostwem grodzkiem, podał numer rejestracyjny kuchni, figurujący na kupcnie i dowiedział się, że

towarzystwo takie nie zostało zalegalizowane w starostwie.

Kasjerka została zatrzymana. W komisarjacie oświadczyła, że uzyskała pracę i ogłoszenia w gazecie. Pracowała w towarzystwie Nosem Lechem, a kwestę na kuchnię prowadzili dwai funkcjonarjusze towarzystwa Nosem Lechem — Hofnung i Korentajer. Hofnung podawał się przez telefon za inżyniera Hofmana.

Do sprawy powołano 70 kilku świadków — ofiarodawców. Oskarżeni nie przyznali się do winy podając, że inkasowali pieniądze w porozumieniu z przełożonymi, a kwot nie wypisywali dlatego, bo czekali, aż się zbierze większa.

Sąd przesłuchał tylko 17 świadków, z których przedewszystkiem naczelnik kancelarji starostwa grodzkiego, sprawujący z ramienia grodzkiego komitetu pomocy bezrobotnym dozór nad towarzystwem — złożył dokładny obraz machinacyj oskarżonych. Urzędnik starostwa pracował w towarzystwie, właśnie naskutek ujawnienia nadużyć dawnego zarządu.

Około godziny czwartej sad wyniósł wyrok. **Obaj oskarżeni skazani zostali na 2 lata więzienia.** (g)

Kto odpowiada za Kuchciaka.

„Karolewska Manufaktura" skarży NPR-prawicę o zwrot zrabowanych pieniędzy.

W „Kurjerze Porannym" czytamy:

Dość ciekawe zagadnienie wyłoniło się w związku ze znanym procesem Kuchciaka w Łodzi.

Jak wiadomo, Kuchciak w toku procesu zeznał, że część pieniędzy, które zrabował inkasentowi zakładów przemysłowych „Karolewska Manufaktura", Michlowi, oddał na cele partyjne i ruchu zawodowego N.P.R.-prawicy.

W związku z tem w zainteresowanych sferach przemysłowych i w kołach prawniczych powstała kwestja, czy poszkodowana firma może wystąpić o odszkodowanie do władz centralnych N.P.R.-prawicy, bowiem z jednej strony zarząd stronnictwa politycznego nie jest jednostką prawną, z drugiej strony pieniądze, będące własnością firmy, jednakże wpłynęły na cele partji.

Jeżeli poszkodowane zakłady wystąpią o odszkodowanie. świat sądowy i prawniczy będzie miał do rozstrzygnięcia nowe zagadnienie.

W sferach politycznych utrzymują jednakże, iż wobec tego, że obecnym prezesem zarządu centralnego N.P.R.-prawicy jest b. przemysłowiec Karol Popiel, a skarbnikiem obecny dyrektor powszechnie znanej firmy łódzkiej — sprawa ta prawdopodobnie rozgłosu nie nabierze.

Wiec lokatorów

w sprawie obniżenia komornego.

(i) Akcja lokatorów o redukcję komornego zatacza coraz szersze kręgi. W nadchodzącą niedzielę w sali Filharmonji o godz. 11 rano odbędzie się wielki wiec lokatorski, zwołany przez związek lokatorów i sublokatorów woj. łódzkiego. Na wiecu poruszone będą sprawy redukcji komornego w starych i nowych domach, wstrzymania eksmisji, urzędu rozjemczego do spraw najmu oraz obniżenia cen elektryczności i gazu. Bilety wejścia wydaje sekretarjat związku na ul. Piotrkowskiej 107.

Tego samego dnia o godz. 3 po poł. odbędzie się zjazd wojewódzki związku w Łodzi, na który przyjazd swój zapowiedzieli delegaci Kalisza, Piotrkowa, Tomaszowa, Częstochowy, Ostrowia Wielkp., Pabjanic, Zgierza, Ozorkowa i Zduńskiej Woli.

Na zjeździe omówiony będzie plan **dalszej akcji o redukcję komornego.**

Echa procesu P.P.S.-lewicy w Łodzi.

Motywy wyroku sądu okręgowego zostały ogłoszone w dniu wczorajszym.

Jak wiadomo, dnia 30 listopada 1932 r. w sądzie okręgowym w Łodzi zapadł wyrok w sprawie PPS-lewicy, jaka była rozpatrywana przez zgórą trzy tygodnie przeciwko Ludwikowi Gotkowskiemu, Włodzimierzowi Sokorskiemu, Piotrowi Spałkowi, Stanisławowi Janiszewskiemu, Maksowi Olingierowi, Franciszkowi Głowackiemu, Ruchli Pacanowskiej oraz 29 towarzyszom.

Wszyscy oskarżeni w liczbie 36, za wyjątkiem 4-ech, którzy zostali uniewinnieni, skazani zostali na karę więzienia.

W czasie odczytywania wyroku w dniu 30 listopada 1932 r. przewodniczący rozprawy, wiceprezes Illinicz zapowiedział ogłoszenie motywów wyroku. Opracowanie uzasadnienia zajęło dużo czasu i na skutek zapowiedzianej apelacji motywy przesłane zostały w dniu wczorajszym wszystkim skazanym i ich obrońcom.

Motywy wyroku wydane zostały w specjalnej książce obejmującej 94 strony pisma maszynowego.

Sąd Okręgowy uzasadnia wyrok w sposób następujący.

Powstanie, rozwój, wytyczne i charakter działalności PPS-lewicy ustalony został w sprawozdaniu biegłego Jana Bacha z wydziału bezpieczeństwa M.S. Wewn. Sprawozdanie to obejmuje całokształt zagadnień i wydarzeń wiążących się z PPS.-lew. od początku jej istnienia, aż do II Kongresu odbytego w Łodzi w dniach 1 i 2 lutego 1931 r.

Tak więc PPS. lew. powstała z radykalnego odłamu partji macierzystej i związków zawodowych. Założycielami jej byli dwaj wybitni działacze, a mianowicie

Albin Rozenzweig Różycki z Krakowa i Andrzej Czuma z Czechowic,

którzy opozycyjnie odnosili się do taktyki i metod działalności starej partji, zwalczając w niej kierunki oportunistyczne i politykę jej wodzów, uważając, iż PPS., do której należeli nie prowadzi energicznej walki w obronie mas robotniczych.

Zarówno Różycki jak i Czuma zorganizowali pierwszą konferencję w dniu 10 stycznia 1926 r. w Krakowie, gdzie uchwalono, iż opozycja nie będzie się zbliżała ani do KPP. ani do NSPP lecz uchwały tej nie dotrzymano, bowiem już w dniach przewrotu majowego opozycja wspomniana przystępuje do akcji jednolitego frontu robotniczo-włościańskiego, utworzonego w Krakowie z inicjatywy kół komunistycznych, a przedstawiciele jej w osobach Różyckiego i Kani wchodzą w skład komitetu.

W ten sposób nawiązana zostaje nić między PPS lewicą a KPP i w rezultacie na szeregu kongresów i konoferencji wzmożona została akcja, w zupełności odpowiadająca celom i taktyce KPP., która dla zyskania organizacji pomocniczej i zamaskowania placówki na terenie legalnym rozpoczęła swoją działalność.

Na rozwinięcie pracy i utrzymanie organu prasowego oraz rozszerzenia akcji organizacyjnej PPS lew. za pośrednictwem członków komitetu wykonawczego odbyła

konferencję z członkami KPP w Amsterdamie

i uzyskała odpowiednią subwencję, przyczem na łamach „Robociarza", zamieszczane były artykuły nadsyłane przez KPP i pisane przez autora pod literą S.

W ten sposób PPS lew. zacieśnia węzły współpracy z KPP przyczem w numerze 5, „Robociarza" w roku 1926 podkreśla wyraźnie, że wspólnie walczyć będzie z wszystkiemi organizacjami robotniczemi i włościańskiemi, przeciw ofenzywie kapitału i faszyzmowi.

Następnie sąd okręgowy podkreśla, iż sprawa programu PPS lew. z różnych powodów była odkładana, wreszcie przedyskutowano projekt na 1 Zjeździe partyjnym, w którym przyjęto zasady, zgodne z celami KPP.

W świetle powyższego zupełnie niedwuznacznie staje się rola, jaką w partji PPS lew. odgrywali poszczególni oskarżeni, a więc identyczność celów i taktyki, upodabnia strukturę PPS.-lew. do KPP.

Na przewodzie sądowym stwierdzono, że działalność PPS jest identyczną z działalnością partji komunistycznej, albowiem w ten sposób PPS lew. szerzyła komunistyczną ideologję pod legalną przykrywką.

Przechodząc do kwalifikacji prawnej sąd uznał oskarżonych, za winnych przestępstwa z art. 97 par. 1 K.K. i wymierzył im karę.

Sam wymiar kary został rozróżniczkowany w zależności od zajmowanego stanowiska w partji, ich aktywności, inteligencji, uprzedniej karalności, płci, a także stanu zdrowia. Kierując się takiemi wytycznemi, sąd zaliczył do pierwszej grupy najbardziej dla istniejącego ustroju w Państwie groźnych, a których z tych względów wskazane jest izolować na możliwie dłuższy okres czasu. Tak więc pierwszą grupą objęci zostali Gotkowski, Sokorski, Spałek i Olingier i skazani zostali po 5 lat więzienia, zaś Spałek za poprzednią karalność na 6 lat więzienia.

Drugą grupę obejmują Janiszewski, Głowacki, Pacanowski i za ich winy skazani zostali po 4 lata więzienia.

Trzecia grupa są to tak zwani pół-inteligenci, którzy dzięki przyrodzonym zdolnościom zajęli wydatne stanowiska w partji, a mianowicie Rybarczyk, Litwin Russak, Szymczyk, Witman, Kossowski, Włodarski, Czerwiński, Cybulski, Cyrus i Barjaszowa, skazani po 3 lata więzienia.

Do czwartej grupy, jako mniej aktywni i inteligentni zaliczeni zostali Pastwiński, Nowak Durski, Gubka, Grudzinski, Nawrocki, Konarski, Zonabend, Garlicki, Warda, Lisiecki, Przybyszewski i Miller. Sąd wymierzył im karę po 2 lata więzienia.

Piątą grupą objęci są uniewinnieni, w liczbie 4-ech osób.

Nadto w stosunku do wszystkich skazanych sąd orzekł utratę przez nich praw publicznych i obywatelskich na przeciąg lat 10.

Krwawy napad na policjanta w Tomaszowie Maz.

Opryszkom udało się zbiec

Tomaszów, 9 lutego.

Onegdaj o godz. 21-ej rozegrała się na ul. Karpaty krwawa bójka na tle porachunków osobistych pomiędzy Marjanem Pietrzakiem z Siedlec, Henrykiem Swobodą (Majowa 6) oraz trzecim, o nieustalonem narazie nazwisku, z jednej, a Szmidtem z drugiej strony.

W czasie bójki nadszedł posterunkowy S., który zdołał obronić Szmidta **przed rozbestwionymi awanturnikami, znęcającymi się w nieludzki sposób nad swą ofiarą.**

Policjant odprowadził napadniętego do domu. W drodze powrotnej zauważył, że osobnicy śledzą go i słusznie przypuszczał, że knują coś złego.

Dzielny posterunkowy udał się w pogoń za nimi w kierunku ulicy Majowej. Wtem z za płotu wybiegł jeden napastnik i **rzucił się na policjanta, chcąc wyrwać mu rewolwer.** Posterunkowy dobył bagnetu, lecz w tym momencie otrzymał silny cios żelazem w głowę i padł nieprzytomny na ziemię.

Korzystając z tego, opryszek zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Skrzynka do listów.

Do Pana
Redaktora „Republiki"
w Łodzi.

Jako prezes Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych stwierdzam, że w notatce, zawartej w gazecie „Republika" w numerze 35 z dnia 4 lutego, zjawiły się wiadomości niezgodne z faktami, a mianowicie, że na zebraniu Towarzystwa ustępujący zarząd nie otrzymał absolutorjum i do nowego zarządu nie wszedł żaden członek poprzedniego. Prawdą zaś jest, że ustępujący zarząd otrzymał absolutorjum jednogłośnie i że do nowego zarządu weszło 4-ch członków poprzedniego.

Proszę o łaskawe sprostowanie tych wiadomości w Pańskiem poczytnem piśmie.

Pozostaję z najwyższym szacunkiem
Prezes T.N.S.W.
R. Bromirski.

Posiedzenie Zarządu

zw. przemysłu włók. w państwie polskiem.

Onegdaj odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowowybranego zarządu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim. W wyniku obrad postanowiono bez zmiany pozostawić dotychczasowy skład prezydjum związku. Prezesem zarządu związku „wielkiego" pozostaje więc konsul Wilhelm Karol Scheibler, wiceprezesami pp. dr. Juljusz Bornet, Gustaw Geyer i Leon de Hagen. (c)

Krematorjum w Warszawie

ma być założone przez czechów.

Do Warszawy przybyli przedstawiciele czeskiej firmy „Ignis", którzy prowadzą pertraktacje z pewnemi kołami gospodarczemi i czynnikami miarodajnemi na temat założenia w Polsce, a mianowicie na terenie Warszawy, *pierwszego krematorjum dla spalania ciał.* Krematorjum to miałoby mieć, zamiast pieców elektrycznych, piece gazowe i pracowałoby na zasadach przedsiębiorstwa handlowego.

KOMUNIKA Ż. T. K.

Żydowskie towarzystwo krajoznawcze w Polsce, oddział w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 35, organizuje w sobotę, dnia 11-go b. m. pod kierownictwem p. d-ra M. Szwalbego wycieczkę do zakładu fizykalnej terapji kasy chorych. Zbiórka o godz. 12.45 przy Al. Kościuszki 19.

W piątek, dnia 10-go b. m. o godz. 21 w lokalu własnym odbędzie się odczyt p. red. Ch. M. Brzustowskiego n. t. „Żydzi w Londynie".

Wstęp dla członków bezpłatny.

W sobotę, dnia 11-go b. m., o godz. 21 w lokalu własnym odbędzie się „Wieczór Broderzonowski". Znany poeta żydowski, p. M. Broderzon omówi aktualne zagadnienia w literaturze żydowskiej i odczyta fragmenty z własnych utworów.

OSOBISTE.

Znany działacz robotniczy na terenie Łodzi, p. Stefan Płuciennik, zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczony został Krzyżem Niepodległości z mieczami za działalność niepodległościową.

Marja Pawlikowska-Jasnorzewska,

autorka „Egipskiej pszenicy".

W sobotę ukaże się na scenie Teatru Kameralnego „Egipska pszenica". Jest to komedja, która przy pełnej kasie nie schodzi z repertuaru w Krakowie — tem śpiącem mieście o szczególnie nieteatralnem społeczeństwie, które od teatru wymaga bardzo wiele.

W bieżącym sezonie wszystkie inne sztuki padały tam pokolei, z wyjątkiem „Pszenicy", którą ratowała się kasa teatru krakowskiego od deficytu.

Autorką tego fenomenu jest utalentowana poetka Marja Pawlikowska-Jasnorzewska, dzieląca wraz z Kazimierą Iłłakowicz berło poezji kobiecej.

Dorobek jej literacki — to dziewięć tomów pięknych i subtelnych liryków oraz jeden — dzieł zebranych.

„Paryż", „Pocałunki" „Wachlarz", „Cisza leśna", „Profil białej damy", „Szarowy jedwab", „Niebieskie migdały", „Dancing", „Różowa magja" — oto tytuły tych klejnotów polskiej poezji, z których wiele tłumaczono już na obce języki.

Pod względem siły i formy, oraz wrodzonego dowcipu, można uznać Jasnorzewską za siostrę duchową Juljana Tuwima.

Urodzona w Krakowie, odziedziczywszy po ojcu i dziadku sławnych malarzach Kossakach, artystyczny temperament i bystre spojrzenie na świat, wsławiła się odrazu pierwszym tomem wierszy „Różowa magja".

Już jako młoda dziewczyna wystawiła swoje pierwsze sztuki w teatrach Szyfmana w Warszawie i w Krakowskim. Oba jej utwory sceniczne „Szofer Archibald" i „Kochanek z Sybilli" zadziwiły krytyków (Boy'a, Makuszyńskiego i in.) doskonałą techniką teatralną tak rzadką u debiutantów.

Jest to zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę ciekawą konstrukcję każdego z jej wierszy, będącego całością w sobie zamkniętą, jak mała wzruszająca komedja czy dramat.

W najdrobniejszych jej wierszach czai się ta sama siła, którą w „Egipskiej pszenicy" zelektryzowała Kraków.

Tajemniczy sukces towarzyszy jej działalności literackiej. Podług zestawienia Hoesicka (a cyfry mówią...) poczytnością i pokupnością przewyższa innych liryków, ba, pozostawia w tyle takie asy, jak Tuwim, Wierzyński, Słonimski. Każdy tomik rozchodzi się z niebywałą szybkością. Brzmi to jak paradoks, ale faktem jest, że na tej poetce zarabia wydawca. Sekret polega na tem, że jest ona prosta, zrozumiała, że, pisząc, wie, o co jej chodzi.

„Egipska pszenica" porywa zarówno galerję, jak i najpoważniejszych krytyków literackich.

„Egipska pszenica" nabyta została przez wszystkie miasta polskie z wyjątkiem Poznania, dla którego zbyt jest śmiała jako temat.

Niemcy i Czechosłowacja zgłosiły się z prośbą o prawo tłomaczenia tej aktualności. Mistrzostwo techniki autorki polega, zdaniem krytyki, na lawirowaniu wśród przepaści, gdzie jeden fałszywy krok mógłby zepsuć sztukę, uczynić ją skandalicznie niemoralną.

Jest to rzecz śmiała. — ale szlachetnie śmiała. W rękach mniej delikatnych stałaby się mogła zuchwała. Humor i poezja przeplatają się w niej, tworząc światłocień pełen uroku.

Wozy i dorożki

nie mogą jeździć po szynach tramwajowych.

Jak się dowiadujemy, komenda policji państwowej na m. Łódź rozesłała do wszystkich komisarjatów rozkaz baczniejszego zwracania uwagi na to, by rozmaite wozy i dorożki nie jeździły po torach i szynach tramwajowych. Posterunkowi otrzymali nakaz spisywania wszystkim woźnicom, niestosującym się do tego rozporządzenia, protokułów, względnie nakładania t. zw. mandatów karnych.

WIECZORNICA PRACY.

Jutro cała Łódź bawi się na Wieczornicy Pracy w Towarzystwie Śpiewaczem, Piotrkowska Nr. 243.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Walka z bezrobociem.

Z niewątpliwie słusznej inicjatywy klubu rządowego sejm będzie miał niebawem okazję debaty nad problemem walki z bezrobociem.

Statystycznie uchwycona cyfra ćwierci miljona, de facto — znacznie wyższa, ludzi wyrzuconych wskutek kryzysu poza obręb pracy gospodarczej, musi być oczywiście przedmiotem stałej troski czynników, poczuwających się do odpowiedzialności za państwo.

Utartym szlakiem debata pójść musi w kierunku wyboru pomiędzy t. zw. bierną a czynną walką z bezrobociem.

Oczywista, nie chodzi o zasadę, ponieważ caeteris paribus, każdy zawsze wypowie się za czynną t. zn. produkcyjną walką z tą klęską. Chodzi raczej o praktyczne możliwości.

Bierna walka koncentruje się w pierwszej linji w ubezpieczeniu przymusowem. Jest niewątpliwem, że kalkulacja ryzyka asekuracyjnego odnośnych instytucji nielatwo wytrzymuje wstrząsy kataklityczne obecnej doby. Należy mieć także na uwadze, że nasze ubezpieczalnie nie miały za sobą dłuższych pomyślniejszych okresów akumulowania rezerw.

W każdym razie przy całej pomocy państwa — wywiązywanie się z obowiązków przez zakłady ubezpieczenia przymusowego staje się coraz trudniejsze.

Gdy nadto zważyć, że zasadniczo sympatję ma zawsze produktywna walka, bardziej cenna pod względem społecznym, a także moralnym — nic dziwnego, że pomysły idą w tym kierunku.

Zatrudnienie wielkiej armji bezrobotnych jest jednak problemem w pierwszej linji finansowym.

Projektowane jest wydobycie środków z bardzo wielu, najróżniejszych źródeł, a więc — dość szerokie rozłożenie ciężaru. Pomijamy nadwyraz wielkie trudności techniczne administrowania tyloma małemi źródłami dochodów. Ważniejsze, że ten czy inny jej rozkład — nie umniejszy ogólnego rozmiaru ciężarów. Suma kosztu zatrudnienia obarczy obrót gospodarczy, odciągając z niego znowu kapitał obrotowy.

Zamierza się prowadzić produktywną walkę z bezrobociem przez uruchomienie w znacznie większej skali robót publicznych. Pod tą nazwą rozumie się prace użyteczności publicznej, w których lwią część kosztów stanowi robocizna. Niema nawet nadziei na poważniejsze pośrednie zasilenie z jej środków, innych „żywych" gałęzi produkcji, w charakterze dostawców.

Zachodzi więc niebezpieczeństwo wydobycia z żywego obrotu większych kapitałów i zamurowania ich w urządzenia niewątpliwie pożyteczne i niewątpliwie pożądane, ale stanowiące martwe konta gospodarstwa. Świadomie już pomijamy wątpliwą sprawność techniczną i ekonomiczną wielkiego aparatu napoły przymusowych robót publicznych.

Jesteśmy wszyscy w zasadzie za czynną walką z bezrobociem. Wydaje się jednak koniecznem rozważenie projektów, idących bardziej w kierunku sprzężenia jej z zasileniem żywego obrotu gospodarczego.

Dr. A.Z.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 8 lutego. Loco 6.05, luty 5.92, marzec 5.98, kwiecień 5.03, maj 6.10, czerwiec 6.16, lipiec 6.23, sierpień 6.29, wrzesień 6.36, październik 6.44, listopad 6.49, grudzień 6.56, styczeń 6.62.

Nowy Orlean, 8 lutego. Loco 5.95, marzec 5.95, maj 6.08, lipiec 6.20, październik 6.38, grudzień 6.54, styczeń 6.57.

Liverpool, 8 lutego. Luty 4.75, marzec 4.76, kwiecień 4.78, maj 4.80, czerwiec 4.81, lipiec 4.82, sierpień 4.83, wrzesień 4.85, październik 4.87, listopad 4.88, grudzień 4.90, styczeń 4.92, luty 4.93, marzec 4.95.

Bawełna egipska. Loco 7.09, marzec 6.82, maj 6.90, lipiec 6.98, październik 7.06, listopad 7.11, styczeń 7.18, luty 7.18.

Upper, 8 lutego. Loco 6.55, marzec 6.35, maj 6.32, lipiec 6.28, październik 6.25, listopad 6.21, styczeń 6.20, luty 6.20.

Brema, 8 lutego Loco 7.17, marzec 6.81, maj 6.97, lipiec 7.09, październik 7.28, grudzień 7.38, styczeń 7.43.

Aleksandrja, 8 lutego. Marzec 12.92, maj 13.21, lipiec 13.41, listopad 13.74, styczeń 13.94. Ashmouni: luty 11.34, kwiecień 11.30, czerwiec 11.25, październik 11.02.

Zmiana statutu Banku Polskiego

przewiduje pokrycie złotem obiegu banknotów w wysokości 30 proc.—Akcje banku będą imienne i na okaziciela. — Dywidenda wynosi 8 zł. za 100.

(F) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego. Po przedstawieniu sprawozdania z działalności władz Banku za rok ubiegły, przemówienie, charakteryzujące ogólną sytuację na światowym rynku gospodarczym wygłosił **prezes Wróblewski.**

Najistotniejszą zmianą, która była załatwiona przez dzisiejsze zgromadzenie była **zmiana niektórych przepisów statutu banku.** Mianowicie, chodzi o zmianę artykułu, który przewiduje sposób pokrycia obiegu banknotów.

Art. 51, w dotychczasowym brzmieniu, stanowi, że obieg biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań powienien być pokryty **conajmniej w 40 proc. bądź zapasem złota w monetach i sztabach, zapasem srebra wedle wartości w złocie jednak nie wyżej ponad 5 proc. zapasu złota, bądź też zapasami pieniędzy zagranicznych wierzytelnościami w pierwszorzędnych bankach zagranicznych, płatnemi natychmiast lub za wypowiedzeniem nie wyżej jak 30 dni, względnie natychmiast płatnemi czekami i przekazami zagranicznemi pierwszorzędnych banków i wreszcie zapasem weksli akceptowanych, lub żyrowanych przez pierwszorzędne banki zagraniczne jak i płatnemi w ciągu 90 dni.**

Zarówno pieniądze zagraniczne jak i wszelkie czeki i wierzytelności powinny opiewać na walutę zagraniczną i być wymienialne na złoto. Zapas złota w walutach i sztabach powinien wynosić **conajmniej trzy czwarte minimalnego pokrycia obiegu.**

Obecnie artykuł ten zmieniony został w tym sensie, że **nie cała suma natychmiast płatnych zobowiązań banku musi być pokryta narówni z obiegiem biletów bankowych zapasem złota, lecz tylko suma przekraczająca 100 miljon. złotych.** Pozatem obieg biletów bankowych ma być pokryty conajmniej w wysokości 30 proc. zapasem złota, w monetach, sztabach. Wszelkie inne środki, służące dotychczas jako pokrycie obiegu zostały skreślone.

W razie spadku pokrycia na obieg biletów, poniżej dotychczasowej normy statutowej 40 proc., Bank Polski płacił skarbowi t. zw. podatek emisyjny. Obecnie artykuł ten przewiduje, że **w razie spadku poniżej 30 proc. bank będzie płacił skarbowi państwa podatek wedle następującej normy: 2 proc. rocznie przy pokryciu poniżej 30 proc., 4 proc. rocznie przy pokryciu poniżej 25 proc.** Obliczanie podatku będzie się odbywało co 10 dni przy sporządzaniu dekadowego bilansu.

Jeżeli procent pokrycia spadnie poniżej 30 proc. stopa dyskontowa musi być wyższa ponad 5 proc., przynajmniej o jedną czwartą część podatku płaconego skarbowi.

Również rozszerzono brzmienie artykułu 53, który stanowił, że **bilety bankowe, znajdujące się w obiegu, które nie są pokryte złotem, muszą być pokryte pieniędzmi zagranicznemi i dewizami, wekslami, zapasem polskich monet srebrnych i bilonu, pożyczkami zabezpieczonemi, względnie długiem skarbu państwa na rachunek bezprocentowego kredytu,** z którego skarb korzysta do sumy wyżej ponad 100 milj. zł., przez cały czas trwania przywilejów banku.

Do pieniędzy zagranicznych i dewiz zaliczonych do pokrycia biletów bankowych i nie pokrytych złotem, zalicza się **wierzytelności w bankach zagranicznych, czeki i przekazy na banki zagraniczne i weksle akceptowane przez firmy zagraniczne i płatne w ciągu 6 miesięcy.**

— Jak z tego wynika, dotychczasowe bilety bankowe, które nie były pokryte złotem, bądź walutą zagraniczną, mogły być pokrywane wekslami zagranicznemi i pożyczkami wartościowemi. Obecnie będą mogły być pokryte walutami zagranicznemi.

Pozatem **walne zgromadzenie zmieniło cały szereg artykułów statutu, posiadających mniejsze znaczenie.** Należy jednak podkreślić zmiany dokonane w artykułach, mówiących o akcjach banku. Dotychczas przepisy statutu przewidywały, że **akcje banku są imienne.** Obecnie akcje będą **imienne i na okaziciela.** Od 1 kwietnia 1934 bank będzie bezpłatnie, wzamian za akcje dotychczasowego wzoru, dawał akcje nowego wzoru, opatrzone **numerem porządkowym.** Acje imienne nowego wzoru mogą być wydawane jedynie w odcinkach zbiorowych nie niżej jak 25 akcji. Akcje na okaziciela nowego wzoru będą wydawane w odcinkach po jednej akcji, lub na podstawie uchwały rady banku w odcinkach zbiorowych. Do każdej akcji nowego wzoru dołączony będzie kupon na otrzymywanie dywidendy w ciągu lat 20 oraz talon, za który po upływie lat 21 wyda się nowy arkusz kuponowy i nowy talon.

Dalej zmiana dotyczy **cesji akcji imiennych.** Każdy akcjonarjusz otrzyma oddzielny dowód, stwierdzający, że został zapisany do księgi akcjonarjuszy Dowód ten nie może być cedowany i musi być zwrócony bankowi z chwilą sprzedania akcji. W razie utraty akcji imiennych, właściciel ich może wystąpić do banku z pisemnym wnioskiem o ich anulowanie i wydanie mu nowych co przy braku sprzeciwu nastąpi w terminie trzymiesięcznym.

Poza zmianami statutowemi walne zgromadzenie **przyjęło wniosek rady banku o wypłacie dywidendy w stosunku 8 zł. od każdych 100 zł.** Czysty zysk banku za rok 1932 wynosił 12.350.000 zł., z czego na dywidendy wydano 12 milj. dla skarbu państwa 124.894 zł. i na rok następny postanowiono przelać jako rezerwę 235.331 zł.

Pod koniec zebrania dokonano wyborów uzupełniających. Ponownie weszli **Bogusław Herse, Marjan Rapacki, Józef Żychliński. Na zastępców członków rady powołano Edwarda Natansona, Juljana Cybulskiego i Andrzeja Rotwanda.**

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były nieco większe, przy tendencji mocniejszej. Kursy dewiz notowano: Nowy Jork 8.924 (+2), Nowy Jork-kabel 8.928 (+2), Londyn 30.62 (+4), Paryż 34.85 (—1) Sztokholm 164.60 (+10), Szwajcarja 172.35, Włochy 45.69 (—1), Holandja 358.90, Gdańsk 173.43 (+3), Belgja 124.12 (—8) Drobną tranzakcję zawarto dewizami na Pragę po 26.42. W tranzakcjach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 212.10 W obrotach prywatnych płacono za markę niemiecką w got. 211.80 (+5), funt angielski w gotówce 30.67, dolar gotówkowy 8.92, dolar złoty 8.97.25, rubel złoty 4.74, rubel srebrny 1.34, bilon 0.62.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza przy zwiększonych obrotach jedynie akcjami Banku Polskiego, gdyż w grupie akcyj metalurgicznych brak zaofiarowania. Oficjalnie zanotowano wczoraj tylko kurs akcyj Banku Polskiego po 81.80—82.25 (+75). Drobne tranzakcje a nienotowane zawarto akcjami: Lilpopy po 11 (+25), Ostrowiec serja A 22.25 (—60), Starachowice 9 (—25), Haberbusch 41 (+400).

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja panowała niejednolita, przy większych obrotach obligacjami pożyczek 3 proc. budowlanej, 5 proc. konwersyjnej i 7 proc stabilizacyjnej Notowano: 3 proc. budowlana 44—44.25 (+50), dolarówka 58.75 — 58.50 (—50), 4 proc. inwestycyjna serjowa 112.75 (—25), 5 proc. konwersyjna 43.25 (+25), 6 proc. dolarowa 59—60, 7 proc. stabilizacyjna 57.13—57.50—57.25 (+25), 4 i pół proc. ziemskie 37, 7 proc ziemskie dolarowe 4 0(+50), 8 proc. Warszawy 43.75—43.88—43.75 (+50), 8 proc. Łodzi 42.88 (—12), 10 proc. Radomia 36.75 (+25) Drobne tranzakcje a nienotowane zawarto: 4 proc. inwestycyjna zwykła 105, 8 proc. dillonowska 66 (—25), 7 proc śląska dolarowa 44.13 (—25), 7 proc. magistracka warszawska dolarowa 40.75—40.63 (—12), 4 proc. ziemskie 30.75, 5 proc. Lublina 40, 6 proc obligacje m. Warszawy z 1926 roku 8-ma i 9-ta emisja 34.25—34.50 (+25)

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1265 ton, w tem żyta 242 tony. Tendencja była cokolwiek mocniejsza. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto I-szy standart 17—17.35, standart II-gi 16.75—17, pszenica jara czerwona szklista 31—31.50, pszenica jednolita 30.50—31, pszenica zbierana 29.50—30, owies jednolity 16—17, owies zbierany 14—15, jęczmień na kasze 15.25—15.75, jęczmień browarny 16.50—17.50, gryka 16—17, proso 17.50—18.50, groch polny 22—25, groch Victoria 26—30, wyka 14.50—15, peluszka 13.50—14, seradela 12.50—13.50, łubin niebieski 7.50—8, rzepak zimowy 46—49, siemię lniane bazis 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc 110—125, koniczyna biała surowa 75—100, biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100—140, mąka pszenna luksusowa 50—55, mąka pszenna 4/0 45—50, mąka żytnia pytlowa 29—31, żytnia sitkowa i razowa 23—24, otręby pszenne szale 10.50—11 otręby średnie 10—10.50, otręby żytnie 8.50—[illegible] kuchy lniane 19—20, kuchy rzepakowe 15—15.5[illegible] kuchy słonecznikowe 15.50—16.

Wieści gospodarcze

—::—

O ZNIESIENIE OPŁAT NA BEZROBOTNYCH W LOKALACH RESTAURACYJNYCH.

Na terenie związków grupujących przemysł restauracyjny omawiana jest obecnie sprawa wystąpienia do rządu z propozycją zniesienia opłat, pobieranych na rzecz bezrobotnych w wysokości 50 groszy od gości w lokalach restauracyjnych po godzinie 12-ej w nocy. Wzamian za to projektują zainteresowane sfery przemysłu restauracyjnego pobieranie ryczałtowych dopłat przy zakupnie alkoholu w hurtowniach polskiego monopolu spirytusowego. Sprawa ta omawiana była również na terenie szeregu izb przemysłowo-handlowych, które oświadczyły się za projektowanem rozwiązaniem sprawy, mogącem uprościć technikę poboru opłat w ten sposób, iż opłatę ustalić należy w wysokości pół procent ceny nabytych wyrobów monopolowych.

GDYNIA ZDOBYŁA IMPORT SUROWCÓW WŁÓKIENNICTWA.

Rok 1932 przyniósł portowi gdyńskiemu całkowity sukces w dziedzinie importu surowców włókienniczych Wspólna akcja władz państwowych oraz sfer gospodarczych doprowadziła do tego, że surowce włókiennicze skoncentrowały się w przywozie na terenie portu gdyńskiego. Oczywista poważną rolę odegrały cła preferencyjne a z drugiej strony rozbudowa urządzeń portowych i magazynów oraz pozyskanie regularnych połączeń między Gdynią, a zamorskiemi portami bawełnianemi. Ogółem przywieziono w roku 1932 do Gdyni 26.830 tonn, co odpowiada ilości około 130.000 bel, czyli o 20.775 tonn, a blisko 100.000 bel więcej aniżeli w roku 1931. Poważnym sukcesem było uzyskanie jako artykułu tranzytowego bawełny przeznaczonej dla przemysłu włókienniczego Czechosłowacji. Pomimo zapoczątkowanej dopiero w tej sprawie akcji, przez Gdynię przeszło około 2.000 tonn surowej bawełny, przeznaczonej dla włókiennictwa czeskiego.

Import wełny przez Gdynię wyraził się w roku 1932 cyfrą 5.083 tonn, t. j. przeszło 5000 tonn więcej, aniżeli w roku 1931. Stosunkowo najwydatniej zwiększył się przywóz juty, której roku 1931 wogóle przez Gdynię nie importowano. Import ten w roku 1932 wyraził się cyfrą 4.654 tonn.

REKORDOWA PRODUKCJA JEDWABIU SZTUCZNEGO W ANGLJI.

Produkcja jedwabiu sztucznego w Anglji w roku ubiegłym osiągnęła rekordową wysokość 72.51 miljonów lbs., wobec 54.57 milj. w roku 1931 i 48.77 milj. lbs. w roku 1930. Przeciętna miesięczna produkcja wynosiła w roku 1932 [illegible] 4.55 miljonów lbs. w roku po-

KREDYT HIPOTECZNY

po konwersji listów zastawnych.

3 milj. zł. za kupony wypłaciło w styczniu T-wo Kred. m. Łodzi. Kurs łódzkich listów zastawnych jest wyższy od warszawskich.

Jak wygląda konwersja zaległych rat?

Pierwsze miesiące każdego roku są zazwyczaj w działalności krajowych towarzystw kredytowych okresem szczególnie „gorącym”, albowiem na początek roku przypada termin zapłaty kuponów od wypuszczanych przez krajowe towarzystwa kredytu hipotecznego listów zastawnych.

Oczywiście, punktualne uregulowanie należności za kupony posiada pierwszorzędne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania systemu kredytu hipotecznego. W roku bieżącym wpływy towarzystw kredytowych pod naciskiem ciężkiego położenia własn ści nieruchomej ksz'ałtowały się niekorzystnie, b. znaczn. liczba płatników zalegała z zapłatą rat wskutek czego zarówno w Warszawie, w Łodzi a także w szeregu innych miast towarzystwa kredytowe zmuszone były wystawić na licytację b. wielką liczbę domów obciążonych pożyczkami. Na wstrzymywanie się z zapłatą rat wpłynęła również zapowiedź zmian w systemi regulacji zaległości co też zostało zrealizowane w rozporządzeniu o konwersji zaległości.

Pragnąc zorjentować się w nowym układzie sytuacji w dziedzinie kredytu hipotecznego w związku ze zmianami jakie wprowadziła tutaj konwersja listów zastawnych oraz zaległych rat zwróciliśmy się do zarządu łódzkiego T-wa Kredytowego.

Według informacyj udzielonych nam przez dyrekcję T-wa Kredytowego m. Łodzi wypłata kuponów dokonana została przez wszystkie krajowe towarzystwa kredytowe punktualnie. Jedynie t-wo kredytowe m. Siedlec, które znajdowało się w specjalnie niekorzystnych warunkach zmuszone było rozłożyć należność za kupony na dwie części, płatne w styczniu i w kwietniu.

W roku bieżącym pod naciskiem istniejącego zapotrzebowania na gotówkę wystąpiło zjawisko zwiększonego nacisku na kary towarzystw kredytowych w najwcześniejszym terminie płatności kuponu. O ile dawniej wypłaty kuponów ciągnęły się przez dłuższy czas, w roku bieżącym przedstawiono do wypłaty w ciągu pierwszych dni stycznia olbrzymie ilości kuponów. Na terenie Łodzi wypłaty w ciągu stycznia wyniosły przeszło 3 miljony złotych połowa kuponów od 4,5 proc. i 5 proc. listów zastawnych łódzkich oraz trzy czwarte z górą kuponów od 8 proc. listów zastawnych towarzystwa zostało uiszczonych w ciągu stycznia. Ogółem zapłaciło w styczniu łódzkie towarzystwo kredytowe 95,8 proc. wszystkich kuponów. Mniej więcej podobnie przedstawiała się sytuacja w innych krajowych towarzystwach kredytowych. Wypłaty dzienne na terenie Łodzi dochodziły do 200 tys. zł. Na luty pozostały, jak wynika z podanych wyżej cyfr tylko nieznaczne ilości kuponów do zapłaty.

Konieczność zapłaty w krótkim okresie czasu b. znacznych sum za kupony zmusiła ogół towarzystw do mobilizacji swych zasobów i była połączona niewątpliwie z pewnemi trudnościami, mimo to zapłata dokonana została bez zwłoki i sprawnie. Następny termin zapłaty przypada w lipcu, tym razem kwoty za kupony będą niższe, a to wobec obniżenia oprocentowania listów w myśl ustawy konwersyjnej z 8 proc. na 5 proc.

Na terenie łódzkiego t-wa wypłaty za kupon lipcowy będą z tego powodu o prawie 900 tys. niższe.

Już w chwili obecnej zarządy poszczególnych towarzystw czynią przygotowania i gromadzą fundusze na zapłatę lipcowego kuponu.

Bieżące wpływy z rat napływają dość opornie, przyczyną tego jest trudna sytuacja właścicieli domów, to też towarzystwa kredytowe idą na ustępstwa o ile widzą dobrą wolę ze strony dłużników i strają się nie doprowadzać do ostateczności w postaci egzekucji należności na drodze licytacji nieruchomości. Ostatnie krajowe towarzystwa kredytowe podjęły kroki zmierzające do zrealizowania postanowień rozporządzenia o konwersji zaległych rat konwersja ta posiada charakter indywidualny i dobrowolny, przyczem jako zasadniczy warunek wysuwa min. skarbu zastrzeżenie aby przynajmniej 1 rata została zapłacona w gotówce przed konwersją. Naogół udogodnienia, jakie czynią t-wa swym dłużnikom są tak dalekoidące, że ilość petentów chcących skorzystać z dobrodziejstw odnośnego rozporządzenia jest minimalna. W Łodzi złożono zaledwie kilkanaście podań, podobnie jak w innych miastach.

Zaległe raty w łódzkim t-wie kredytowem wynoszą około 3,5 miljona. Z kwoty tej towarzystwo zamierza skonwertować jakiś 1 milj. zł.

Popyt na listy zastawne, który gwałtownie spadł pod koniec ub. roku w związku z zapowiedziami o ukazaniu się ustawy konwersyjnej, obecnie znacznie wzrósł. Kształtowanie się kursów listów zastawnych, pozostających obecnie na znacznie oczywiście niższym poziomie niż przed konwersją, daje naogół randytę dochodową zbliżoną do poprzedniej. Odchylenia są tutaj obecnie niewielkie i zostaną zapewne w najbliższym czasie zupełnie wyrównane.

Z punktu widzenia notowań giełdowych najmocniejszą pozycję wykazują łódzkie listy zastawne. **Notowania giełdowe listów zastawnych Łodzi są obecnie najwyższe, wyższe nawet od listów zastawnych warszawskich, co poprzednio nie miało miejsca.**

Upadłości i układy.

W dniu 25 stycznia 1933 r. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości **Mieczysława Szykiera,** prowadzącego skład drzewa w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 232-234 w przedmiocie zawarcia układu, wzgl. związku wierzycieli.

Na zebraniu tem przyjęto wierzytelność Zachodniego Towarzystwa dla Eksportu Drzewa do stanu biernego masy jedynie dla pamięci, bez prawa głosowania, na sumę 8 274 zł. 26 gr. i 450 zł., z zaznaczeniem, że należność ta objęta jest kaucją zaintabulowaną na majątku Józefów, należącym do upadłego. Inne zgłoszenia na temże posiedzeniu postanowiono odrzucić.

Syndyk tymczasowy odczytał sprawozdanie, które przyjęte zostało do wiadomości. Następnie pełnomocnik upadłego zaproponował układ, na mocy którego upadły zobowiązuje się zapłacić wszystkie swe wierzytelności bez procentów i kosztów w wysokości 15 proc nominalnej sumy z tem, że pierwsza rata w wysokości 5 proc. płatna będzie w rok od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga rata w takiejże wysokości po upływie 18 miesięcy i ostatnia w tejże wysokości po upływie 24 miesięcy od tejże daty.

Za powyższym układem wypowiedzieli się wszyscy obecni na zebraniu wierzyciele i jednocześnie zwolnili syndyka od obowiązku wniesienia niniejszego układu do hipotek upadłego.

Pełnomocnik upadłego złożył wniosek o przywrócenie upadłemu czci kupieckiej.

Sędzia Komisarz uznał układ ten za zawarty i przedstawił Sądowi do zatwierdzenia.

Sprawa ta, w przedmiocie zatwierdzenia układu przez sąd, rozpoznawaną będzie na najbliższej sesji sądowej.

Niedawno sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę firmy **„Konsorcjum”** spółka z ogr. odp. przeciwko masie upadłości **Banku Handlowego w Łodzi** Spółka Akcyjna o zasądzenie 15.000 zł., której treść jest następująca:

Firma „Konsorcjum”, posiadając na rachunku Banku 3000 zł. wpłaciła w dniu 1 kwietnia 1931 r. 12.000 zł. z poleceniem przekazania firmie „Robur” w Katowicach 15.000 zł., co też Bank uskutecznił, zawiadamiając o powyższem firmę „Konsorcjum” pismem z dnia 1-go kwietnia 1931 r.

W dniu 2 kwietnia 1931 r. Bankowi ogłoszono upadłość, a pismem z tejże daty Bank odwołał dokonanie przekazu, uważając dokonanie przekazu za omyłkowe, wobec ogłoszonej mu upadłości

Firma „Konsorcjum”, uważając, iż Bank nie był uprawniony do odwołania przekazu, uskutecznionego w przeddzień ogłoszenia upadłości, ponieważ zarządcy banku utracili już prawo zarządu w momencie pisma z dnia 2 kwietnia 1931 r., t.j. w dniu ogłoszenia upadłości Bankowi.

Sąd Okręgowy w Łodzi powództwo firmy „Konsorcjum” całkowicie uwzględnił, zasądzając od masy Banku sumę 15.000 zł., dopuszczając egzekucję zasądzonej sumy u masy upadłości pozwanego Banku w toku postępowania upadłościowego.

Sąd Apelacyjny, do którego odwołali się syndycy upadłego Banku wyrok zatwierdził, przyczem w motywach swego wyroku orzekł, iż suma złożona bankowi, celem przekazania, pozostając w jego posiadaniu bez tytułu, zatem poza jego majątkiem, nie może być dotknięta postępowaniem upadłościowem.

Tomaszów Mazowiecki.

—::—

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Preliminarz budżetowy m. Tomaszowa-Maz. na rok 1933-34 został już przez magistrat opracowany i wyłożony do publicznej wiadomości w wydziale skarbowym. Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej odbędzie się już w przyszłym tygodniu.

Ogólna preliminowana suma budżetowa wynosi w przychodach i rozchodach zł. 920.572.

W porównaniu z rokiem ubiegłym strona przychodów zmniejszona została o sumę. zł. 101.824,45, zaś rozchodów o zł. 101.081,93.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Jak już donosiliśmy, magistrat zakomunikował robotnikom, zatrudnionym na robotach publicznych, iż wskutek zmniejszenia funduszów, przeznaczonych na ten cel, zmuszony jest przeprowadzić redukcje płac o 20 proc., co stanowi obniżenie stawki dziennej o zł. 1.

W związku z tą decyzją odbyła się onegdaj w południe w sali rady miejskiej konferencja przedstawicieli związków zawodowych „Praca”, klasowego i Z.Z. Z. oraz delegatów robotniczych, na której postanowiono wszcząć energiczne starania u czynników kompetentnych w kierunku anulowania tej krzywdzącej sezonowców uchwały.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA BEZROBOTNYM.

Wydział opieki społecznej magistratu wydał w m. styczniu zapomóg żywnościowych z funduszów państwowych przeznaczonych na akcję specjalnej pomocy dla bezrobotnych robotników przemysłu włókienniczego — 251 rodzinom na ogólną sumę zł. 6.792.

Zapomogi te zależnie od ilości członków rodzin bezrobotnych wynosiły: zł. 39.40; 31.50; 19.70; 9.80.

Kupony żywnościowe były realizowane w miejscowych spółdzielniach spożywczych.

ZEBRANIE W ZW. BUDOWLANYM.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 10 odbędzie się ogólne zebranie Związku Budowlanego, na którem zarząd złoży sprawozdanie z przebiegu ostatnich konferencyj. Pozatem omawiane będą sprawy organizacyjne.

ECHA UPADŁOŚCI BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.

W wiadomości naszej z dn. 4 b.m. p. t. „Echa upadłości Banku Spółdzielczego” donoszącej o wytoczeniu sprawy sądowej zarządowi Banku Spółdzielczego wymieniliśmy m. in. osobę p. Gawrońskiego, jako członka zarządu tegoż banku. Jak się jednak okazuje p. Gawroński nie był członkiem zarządu Banku Spółdzielczego, ani przeciwko jego osobie nie wytoczono sprawy sądowej; natomiast p. Gawroński, jako członek Rady Nadzorczej tegoż banku, powołany został na rozprawę jedynie w charakterze świadka.

Granice świata.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. GRANICE ŚWIATA. OPOWIADANIA. NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA, WARSZAWA 1933. STR. 222.

W twórczości Wierzyńskiego jest kilka etapów. Jako jeden z czołowych przedstawicieli „Skamandra" stał się wyrazicielem tej ekspansywnej energetyki uczuciowej, która zamyka się w samych nagłówkach jego pierwszych zbiorków poetyckich: „Wiosna i wino", „Wróble na dachu", „Wielka Niedźwiedzica", „Pamiętnik miłości".

Utwory te są pięknemi i doskonałemi w formie warjacjami na odwieczny temat miłości i radości istnienia. Od tej ekspansywnej radości indywidualnej jest już tylko krok do radości równie ekspansywnej, ale ogólniejszej. Genjalne ciało tworzy continuum rozkochanej [illegible], sport staje się nową postacią zdobywania świata, początkiem tej tęsknoty, z której poczynają się skrzydła ramion człowieka. „Laur Olimpijski" to wspaniały skok od egotyzmu do uniwersalizmu. W „Rozmowach z puszczą" i w „Pieśniach fanatycznych" erotyzm młodego serca przeistacza się w [illegible] wszechludzką a z poza barw i zapachów wiosny, z poza entuzjazmu i szałów djonizyjskich, wyłania się prawdziwe oblicze życia z jego zagadkami, niedolami i udrękami.

W ten świat zagadek, cierpienia i śmierci wchodzi Wierzyński tomem prozy „Granice świata". Powiedzmy odrazu, że te granice w prozie Wierzyńskiego są wysokie jak Himalaje, twarde, zimne i nieprzekraczalne. Nad życiem straż trzyma śmierć, a człowiek jest dobry i zły, miłosierny i okrutny, mądry i głupi, bohaterski i tchórzliwy. Zdaje się, że rację miał Hegel, wywodząc, iż istnienie jest systematem przeciwieństw. Teza i antyteza to synteza dostrzegalnego bytu. Samo życie nie wiedziałoby nic o sobie, gdyby nie istniało wieloimienne „nie—", którego postaci zamykają się między dwiema największemi antytezami: życia i śmierci. Wszystkie dążenia człowieka są pomnażaniem i potęgowaniem życia, wszystkie niedole są zawsze pewną postacią śmierci. A sens tego wszystkiego? Już niema prawd wiecznych i niezmiennych. Wszystko jest względne. Pozacierały się dawne granice między dobrem a złem, między prawdą a fałszem, między życiem a śmiercią.

Oficer austrjacki Hubert, uosobienie bolesnej ropiejącej rany, jeniec w rosyjskiej niewoli, to teza heglowska. Pragnienie zdrowia i szczęścia razem z pragnieniem wolności, to antyteza. Chory umęczony człowiek ucieka cierpieniu swemu i niewoli. Śród ukrainnych równin tęsknota jego widzi wyraźnie kochane tyrolskie miasteczko, dom rodzinny i sadzawkę z sytemi leniwemi rybami. Wlecze się śród niewypowiedzanych mąk, głodny, spragniony, obolały, musi czuwać aby nie wpaść w ręce nieprzyjaciół swoich, którzy narzucą mu swoją wolę, aż wkońcu zrozpaczony nadmiarem cierpienia zbliża się do ludzi równie nieszczęśliwych jak on, do dezerterów rosyjskich i ci staczają z nim śmiertelną walkę nie wiedząc o co. Teza cierpienia i antyteza wielkiej tesknoty znajdują syntezę w śmierci. Hubert nawpół przytomny stacza się po zboczu glinianki i znika w jej głębi, która była dla niego granicą świata.

Ze straszliwego świata wojny zaczerpnął Wierzyński tematu do innych swoich opowiadań „Patrol", „Wyrok śmierci", „Msza na Ucharówce", „Porządek rzeczy ludzkich", to różne postaci ludzkie i różne ich postawy wobec życia, wobec wojny, wobec śmierci. Okopy, pozycje, żołnierze, oficerowie, nuda, praca oracza, obowiązki artylerzystów i piechurów, to jakieś linje fatum z nieubłaganego mechanistycznego pojmowania świata. Linje przecinają się pod najróżniejszemi kątami i niema takiej mocy, która interesowałaby się życzliwie i miłosiernie, czy razem z przeciętą linją nie zostanie przecięte istnienie ludzkie. Okrutny uzbrojony człowiek wyzyskuje grozę śmierci skazańców, aby z tej zwierzecej grozy zrobić dla siebie widowisko, oszalały starzec słyszy co wieczór strzały, któremi masowo mordowano winnych i niewinnych. Tutaj razem ze skazańcami rozstrzelano spokój ludzi, o których istnieniu sędziowie i wykonawcy wyroków nie mieli zapewne najmniejszego pojęcia. Zgroza śmierci zatacza kręgi szerokie, sięgające daleko poza miejsce zajęte przez mogiłę.

W „Napoleonie" odtwarza Wierzyński skutki tego fatum, które każdy człowiek nosi w sobie i poza które wydobyć się nigdy nie zdoła. Dla niektórych dusz nieszczęście czy niepowodzenie staje się bramą wiodącą do wielkiego nieprzeczuwanego szczęścia, ale „królestwo Boże jest w was" — powiedział Chrystus. Szczęście przychodzi, uśmiecha się, prosi, aby mu otwarto serce, a serce płacze i zacina się w swojej niedoli. Ileż tragedyj rodzi się z tego, co się pospolicie nazywa uporem, a co jest jakąś dziwną impotencją serca zbyt ubogiego w żywioł pokory, aby mogło przyjąć żywioł radosnego bogactwa i miłości. Hamsun opisał w jednej ze swoich książek dwoje kochających się młodych ludzi, którym do pełni szczęścia brakło tylko tej wzajemnej pokory, jaka potrzebna jest do wyciągnięcia dłoni i przyjęcia daru. Gdy od Imwilła odwróciło się szczęście, uciekł od świata i zakopał się w swej nędzy razem z synem Rudolfem. Przyjeżdża brat jego i przywozi z sobą możliwości nowego radosnego istnienia dla niego i dla Rudolfa. Młody chłopiec patrzy z zachwytem w oczy młodziutkiej kuzynki Eli, wysłanki z innego świata, ale stryj odjedzie i Ela odjedzie, pozostanie pustka nieudanego życia i upór ojca, który pogrzebie się pod gruzami wyschłego szybu.

„Tarnina" to szkic jednego z tych niezliczonych wydarzeń życiowych, które w sposób tragiczny wikłają obyczaje, zwyczaje i ustawy, a które rozwikłuje proste, elementarne życie. Słowo Staffa o tem, że „życie nieuleczalne jest, daremne leki" — mogłoby tu służyć za motto. Cywilizacja to antyteza żywiołu, natury, prawdziwości. Jej ustawy, obyczaje, przepisy to systemat tam i hamulców, niestałych i zmiennych. Prawo, przyzwoitość, obyczajność, powinności, to przegrody, przez które żywioł życia przedzierać się musi ku swoim przeznaczeniom. Czasem życie pada ofiarą tych sztucznych przegród, ale w ostatecznym wyniku zwycięża ono. Między miłość ludzi żyjących wdzierają się przestarzałe pretensje nieboszczyków, jakieś powinności wobec cieni, „dobre" wychowanie... Ale to są rzeczy przypadkowe. Za dobrze wychowanego uchodzi ten, kto umie korzystać z biletu wizytowego, widelca i noża, kto ładnie wiąże krawat i wizyty składa w czasie właściwym. Wykształcony jest, kto wie o Aleksandrze Macedońskim, Cyceronie i Ludwiku XIV, kto zna ortografję i wie, jak się robi równania któregoś tam stopnia, prostakiem jest kto tego wszystkiego nie wie i nie umie. To jest cywilizacja przypadkowa i nic więcej. Wykształcenie mogło mieć zgoła inne elementy, a wychowanie mogło nie znać biletu wizytowego. I wszystkie te przypadkowe mądrości cywilizowane znikają wobec żywiołu życia. „I widział Bóg, że to było dobre" — powiada Genesis, czyli księga o stworzeniu świata. A człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo świata, widzi także, że to jest dobre, co jest żywiołem.

Proza Wierzyńskiego przypomina najlepsze i najgłębsze opowiadania Maupassanta, w których wielki pisarz zamykał ból istnienia zamkniętego w ciasnych granicach świata. Gdy w kinie przed rozpoczęciem przedstawienia pokazują prastare lasy karpackie z wysokiemi świerkami i głębokiemi śniegami, na duszę spływa błogi spokój pozadziejowości. Królestwo Boże jest śród wysokich ośnieżonych drzew. Ale nagle na ścieżce ukazuje się człowiek na nartach, młody chłopak w prostej wiatrówce a pozadziejowość znika. Razem z młodym chłopem na ekran wkracza historja, to znaczy wojna, religja, miłość, tragedja, filozofja, czyli teza, antyteza, synteza. Grzech pierworodny i pierworodna cnota, wieczny systemat wybawień od śmierci i szatana, od życia i rozkoszy. Książka Wierzyńskiego ma szeroki margines uczuciowy i czytelnik pisze na niej swoje wspomnienia, nadzieje, smutki, radości. A pisze je melancholją i rezygnacją tych nastrojów, jakie daremnie wydostać się usiłują za te granice świata, których niewolno przekraczać bez wizy śmierci.

Paweł Hulka-Laskowski.

LUNA

Dziś wielka premjera! **Dziś wielka premjera!**

Najpiękniejszy film Eryka Pommera. Film, który bawi oryginalną fabułą, — zachwyca melodyjną muzyką, fascynuje przepyszną wystawą p. t. —

JA W DZIEŃ... TY W NOCY...

W rolach głównych: urocza **Kaeta von Nagy** oraz **Fernand Gravey**

Muzyka W. R. HEYMANN. — Nadprogramy: TYGODNIK DŹWIĘKOWY oraz AKTUALNOŚCI KRAJOWE.

Początek o godzinie 4e-j po południu, w soboty, niedziele i święta poranki o godzinie 12-ej.

Passepartout i bilety bezpłatne bezwzględnie nieważne aż do odwołania.

Do akt Nr. Km. 182 1933 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 lutego 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Szmula vel Szymona Herszberga w jego lokalu w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 17, składających się z toaletki dębowej, lodowni, 2 krzeseł wieszaka, kozetki, maszyny do szycia, lampy wiszącej, kredensu dębowego, szafy bibljoteki, stołu dębowego, zegaru stołowego, biurka, 2 nocnych stolików, okrągłego stolika, szafy do rzeczy, oszacowanych na łączną sumę 2890 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 lutego 1933 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1507 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wolborskiej 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borucha Aronowicza i składających się z mebli, patefonu i żyrandola, oszacowanych na sumę zł. 580.

Łódź, dnia 6 lutego 1933 r.
Komornik: St. PRZYBORA.

Żądajcie wszędzie!... bo



jest pastą do zębów pierwszorzędnej jakości.
Laborat. „Kosma", Poznań.

Do akt Nr. 3185 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bera Krakowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 640.

Łódź, dnia 27 stycznia 1933 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. E. 1949 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1933 r. od godz. 12 rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 46, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pinkusa Fajna i składających się z pianina, kredensu i szafy, oszacowanych na sumę zł. 1050.

Łódź, dnia 25 stycznia 1933 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna
SALA FILHARMONJI.
Tel. 213-84.

NIEDZIELA, dnia **12-go** lutego 1933 roku o godz. **4-ej** po poł.

2-gi KONCERT SYMFONICZNY popołudniowy.

Dyrygent:

ADOLF BAUTZE

Solista:

Aleksander Borowski

Pianista światowej sławy

W programie:
BEETHOVEN: Uwertura „Coriolan".
SCHUBERT: Symf. tragiczna Nr. 4 C-moll
MOZART: Koncert fortepianowy.

Bilety w cenie od 80 groszy do zł. 5 już nabywać można w Kasie Filharmonji.

SALA FILHARMONJI.
Tel. 213-84.

NIEDZIELA, dnia **12-go** lutego 1933 roku o godz. **9-ej** wiecz.

WIECZÓR ŻYDOWSKICH PIEŚNI LUDOWYCH

Chajele

GROBER

Artystka Teatru „Habima"
Nowy program:
Nowe pieśni dziecięce
Nowe scenki ludowe
Nowe pieśni uliczne
Nowe melodje chasydzkie
Przy fortepianie: **Dyr. Teodor Ryder**

Bilety od 85 gr. do zł. 4 już nabywać można w Kasie Filharmonji. 80-3

DOKTÓR

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE i MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10—1.

Dr.

S. Kantor

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH i MOCZOPŁCIOWYCH
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

50—4

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

ZIELONA 6, TEL. 12-333
uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ,
czynny od godz. 14—16 i od 20—22
(usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane z klatki schodowej od zł. 25 poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55.

Lokale

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do oddania natychmiast. — Oferty sub. „R. K." w adm. Republiki.

DUŻY słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedyńczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Żeromskiego 18. m. 27.

2, 3, 4 POKOJOWE mieszkania z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, bez odstępnego, po cenach przystępnych do wynajęcia. Łódź, Pomorska 41-a, telefon 226-44. 12

2 MAŁE pokoje z centralnem ogrzewaniem wprost od gospodarza do wynajęcia. Andrzeja 6. 11

3 POKOJE kuchnia, II piętro, front, nowoczesne wygody, natychmiast do odstąpienia. Śródmiejska 58, m. 22.

3 POKOJE z kuchnią, łazienką i wygodami, słoneczne, świeżo odremontowane do wynajęcia, ul. Tkacka 2 (przy Zagajnikowej) Kolonja Oficerska. 12

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Radwańska 19, m. 21.

DO WYNAJĘCIA przy ul. 11-go Listopada Nr. 72. Remiza murowana, szopy drewniane z oddzielnem wejściem, nadaje się na stolarnię, ślusarnię lub na inne przedsiębiorstwa. Z powodu likwidacji sprzedam marmur mozajkowy, kamienie do szlifowania, kamienie do bram, na chodniki, schody mozajkowe i inne sprzęty do wyrobów mozajkowych. Wiadomość Biuro „Profit", Cegielniana Nr. 55, m. 9.

DO WYNAJĘCIA sklep z pokojem, ul. Sienkiewicza 67, front ,parter. Wiadomość na miejscu.

3 POKOJE z kuchnią, z wszelkiemi wygodami do oddania natychmiast. Tel. 102-12, od 12—2.

POSZUKUJĘ ładnego pokoju przy lepszej izraelickiej rodzinie z wygodami dla małżeństwa nie wyżej drugiego piętra. Oferty Administracja pod K. J. 12

POKÓJ przy rodzinie, wszelkie wygody, woda, zlew, kuchnia. Cegielniana 42, m. 8.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 39.

PŁYTY używane zamieniamy na nowe. Narutowicza 6, mieszk. 16. 10

KUPIĘ magiel ręczną lub mechaniczną Zgłaszać się, ul. 6-go Sierpnia Nr. 12, m. 16.

TANIO sprzedam dom 5-cio pokojowy przy ul. Podwórzowej Nr. 2. Wiad. na miejscu.

KINO czynne w dobrym punkcie do sprzedania. Oferty do Adm. pod „Kino". 12

STOŁOWY i sypialnia mało używana ew. z mieszkaniem z powodu wyjazdu okazyjnie natychmiast do sprzedania. Tel. 115-08, od 9—11 r. 12

Posady

200—300 ZŁOTYCH kaucji. Bufetowystołowy, szukam pracy w bufecie lub restauracji. Miejscowość obojętna. — Oferty pod „Well" do Administracji „Republiki". 10

PANOWIE i panie na przeciętny zarobek 15 zł. dziennie, mogą się zgłosić. Nawrot 36, lewa of. II p., m. 12, w godz. 11—1 i 4—6.

DO DZIECI wychowawczyni młoda inteligentna, dobre referencje, skromne wymagania, poszukuje posady. — Dzwonić, telefon 135-41.

Nauka i wychowanie

PROFESOR matematyki udziela lekcji matematyki w zakresie kursu gimnazjalnego po b. niskich cenach. Srokowski, Narutowicza 31, m. 7.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

STAŁY pobyt chronicznie chorym tanio. Sanatorjum „Salus", Kraków. Przyrodolecznictwo.

PIES Doberman bronzowy zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Kościuszki 53, Kryłowiecki.

Zagubione dokumenty

ZAGINAŁ kwit zaliczeniowy Nr. 2772 wystawiony dn. 15. 12. 1931 przez firmę H. Przedborski i S-ka na dol. 156 na imię Chil Reiss. Kwit ten unieważnia się. 10

SZMUL Sambor, Wolborska 22, zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. w Janowie, wojew. Lubelskiego, roczn. 1887. 11

ABRAM Josek Horowicz, Łódź, Aleksandryjska 23, zagubił książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. Kalisz. Została zagubiona w 1930 roku. 10

ŻEŃKOWSKI Jan, rocznik 1892 zagubił książeczkę wojskową, wydaną P. K. U. Konin.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny na zł. 15, wyd. w Elektrowni Łódzkiej. Glikson, Zgierska 36.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„Przedwiośnie"



ŻEROMSKIEGO № 74 (róg Kopernika)

Dziś i dni następnych!

Pierwszorzędna komedjo-operetka p. t.

„ZWYCIĘZCA"

W rolach głównych: **JEAN MURAT i KATE NAGY.**

Początek seansów o godz. 4 pp., w niedziele o godz. 2 pp. — Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr, III m. 45 gr.
Następny program: **Blond Venus z Marleną Dietrich,** reż. Józefa von Sternberga. Kupony ulgowe po 75 gr.
W sobotę 11 lutego i w niedzielę 12 lutego r. b. wyświetlany będzie **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.**

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki". sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.